

ECHO

CZĘSTOCHOWSKIEJ PANI



PISMO AKCJI KATOLICKIEJ PARAFII SIEDLISZCZE

NUMER 23

MARZEC 2008

Jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie zmartwychwstał. A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara”- św. Paweł (1Kor 15:13-14)



Ja jestem Dobrym Pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają (J 10,14)

Naszym Parafianom życzymy, by uświęcająca moc Nocy Zmartwychwstania Pańskiego zmyła nasze winy i nauczyła nas odnajdywać sens cierpienia w zwycięstwie Chrystusa nad śmiercią

Chrystus Zmartwychwstał! Prawdziwie Zmartwychwstał!

ks. Janusz Krzak, ks. Cezary Kowalski, redakcja Echa Częstochowskiej Pani

W NUMERZE:

O śp. ks. Lechu Sutryku - ks. proboszcz Janusz Krzak
Świąteczne zwyczaje znane i nieznane - ks. Cezary Kowalski
Świętowanie Paschy w Kościołach Wschodnich - ks. Henryk Krukowski
Wielkanoc w Anglii - Henryk Radej
Wywiad z ks. dziekanem Stanisławem Furlepą - Sławomir Braniewski
LOURDES - miejsce szczególnie wybrane przez Niepokalaną - Małgorzata Posturzyńska
Wielki Post w Seminarium Duchownym w Lublinie - alumn Andrzej Andruszak
Diamentowe gody Liceum Ogólnokształcącego w Siedliszczu - S. Braniewski
Siedliska Biesiada Poetycka
Kalendarium odpustów parafialnych w dekanacie siedliskim

Informacje

Chrzty:

GRUDZIEŃ

Amelia Stadnik - Majdan Zahorodnyński
Szymon Stepaniuk - Mogilnica
Maja Mazurek - Chojno Stare
Magdalena Katarzyna Rutkowska - Siedliszcze Kol.

STYCZEŃ

Nikola Katarzyna Pękala - Siedliszcze



Zaślubieni

GRUDZIEŃ

Radosław Paweł Kosikowski i Marta Kocot - Siedliszcze
Paweł Grzegorz Rutkowski i Jolanta Konopka - Siedliszcze

Odeszli do Pana:

GRUDZIEŃ

Wiesław Marian Grzeszkiewicz - Anusin

STYCZEŃ

Halina Guściora - Brzeziny
Dominik Józef Lipczak - Lipówki

LUTY

Marianna Baranowska - Majdan Zahorodnyński
Ludwik Gołębiowski - Siedliszcze
Adela Malinowska - Chojno Nowe
Jan Zenon Pukas - Lipówki
Henryk Popławski - Chojno Stare

MARZEC

Stanisław Makarczyk - Chojno Nowe
Tadeusz Cios - Siedliszcze Kol.
Stanisława Dyszewska - Chojneniec

Z życia naszej parafii

grudzień - ogłoszenie programu pielgrzymki „Śladami św. Pawła Apostoła” do Grecji. Zapisy pierwszych uczestników.

Ofiara z Pasterki na Fundusz Obrony Życia
Uroczystość św. Szczepana - taca na potrzeby KUL
Uroczystość św. Jana - poświęcenie i rozdanie wina
Wizyta duszpasterska

styczeń - Uroczystość Objawienia Pańskiego - poświęcenie kadzidła i kredy (taca przeznaczona na misje katolickie).

Koncert kolęd w wykonaniu dzieci, młodzieży, nauczycieli i członków Akcji Katolickiej.

6 stycznia - spotkanie opłatkowe Rady Parafialnej i Duszpasterskiej z udziałem dyrekcji siedliskich szkół, nauczycieli oraz sponsorów parafii.

luty - zbiórka ofiar na zakony kontemplacyjne, zbiórka ofiar na fundusz wschodni, ósma rocznica śmierci ks. Mieczysława Jachymka

3 lutego - spotkanie organizacyjne uczestników udających się na pielgrzymkę do Grecji

16 lutego - dzień modlitw w intencji papieża

21 lutego - Msza św. w 13 rocznicę śmierci ks. Jana Kosickiego

23 lutego - pogrzeb ks. Kanonika Lecha Sutryka w Sawinie

Pielgrzymka na Litwę

W dniach 23-25 maja 2008 r. z parafii MB Częstochowskiej w Siedliszczu wyrusza pielgrzymka na Litwę. W programie m.in. zwiedzanie Wilna - Ostra Brama, cmentarz na Rossie, Góra Trzech Krzyży oraz zamek w Trokach. Po drodze zwiedzanie klasztoru nad jeziorem Wigry. Ogólny koszt pielgrzymki to 300 zł od osoby. W ramach poniesionej opłaty zapewniony jest przejazd luksusowym autokarem, 2 noclegi, 2 śniadania, 3 obiadokolacje i ubezpieczenie. Zapisy przyjmujemy do 25 marca. Serdecznie zapraszamy naszych parafian do udziału w pielgrzymce. Zapisy przyjmuje i wszelkich informacji udziela Tadeusz Przebiowski.



Wycieczka grona pedagogicznego siedliskich szkół na Litwę - czerwiec 2004 r. - Kowno

ŚMIERĆ KAPŁANA



Dnia 13 lutego br. zmarł w Lublinie ks. **Lech Sutryk** - kanonik honorowy Kapituły Lubelskiej. Pogrzeb księdza kanonika Lecha miał trzy stacje modlitewne.

Pierwsza w parafii Przemienienia Pańskiego w Lublinie, gdzie wierni modlili się pod przewodnictwem księży Biskupów: **Ryszarda Karpińskiego i Artura Mizińskiego**. W tej to parafii ks. Kanonik Lech przez 16 lat pomagał kapłanom w duszpasterstwie. Odprawiał Msze św., głosił kazania, spowiadał. Bardzo wzruszający moment - wierni zaczęli podchodzić nie do trumny ze zwłokami zmarłego, ale do konfesjonału w którym zwykle spowiadał ks. Lech, pochylali się i całowali stulę - tak jak by nadal siedział tam ich spowiednik - ks. Kan. Lech Sutryk.

Druga stacja miała miejsce w Archikatedrze Lubelskiej. W parafii archikatedralnej pracował ks. Lech przez 9 lat. Tutaj Mszy św. przewodniczył i kazanie wygłosił ks. **Bp Mieczysław Cisko**. Koncelebrował z ks. Biskupem 120 - tu kapłanów.

Trzecia stacja - to rodzinna Parafia ks. Lecha - Sawin. Tu Mszę świętą pogrzebową koncelebrował ponad 60-ciu kapłanów pod przewodnictwem księdza **abpa Stanisława Wielgusa**, a homilię wygłasza ks. **Janusz Krzak**.

23 LUTEGO POZEGNALIŚMY KS. LECHA SUTRYKA

Śp. Ksiądz Lech Sutryk

Homilia ks. proboszcza Janusz Krzaka

„Synu, wylewaj łzy nad zmarłym i jako bardzo cierpiący lamentuj. Pochowaj ciało i nie lekceważ jego pogrzebu! Płacz gorzko, ...zarządź żałobę dzień jeden lub dwa... Ale potem już daj się pocieszyć w smutku...”



Ks. Lech Sutryk w czasie peregrynacji Cudownego Obrazu w 2005 r. w Siedliszczu

Słowa natchnione Księgi Mądrości Stracha /38,16-17/ pouczają nas nakazując: „Synu, wylewaj łzy nad zmarłym i jako bardzo cierpiący lamentuj. Pochowaj ciało i nie lekceważ jego pogrzebu! Płacz gorzko, ...zarządź żałobę dzień jeden lub dwa... Ale potem już daj się pocieszyć w smutku ...”

Ekscelencjo! Przewielebny księże Arcybiskupie Stanisławie. Czcigodni bracia w kapłaństwie, Rodzino - Barbaro, Krzysztofie, Ewo! Przedstawiciele różnych wspólnot i organizacji, Drodzy parafianie!

Życie ludzkie, choćby najbardziej trudne i ciężkie, ma swoje piękno i swój pociągający urok. Nie można się więc dziwić, że poza wyjątkowymi wypadkami, wszyscy ludzie są do życia przywiązani, kochają je i każdy człowiek pragnąłby przedłużyć swoje przebywanie na ziemi, najlepiej w nieskończoność. Tego jednak osiągnąć się nie da.

„Nie masz takiego, który by zawsze żył i który by taką nadzieję miał” - wyjaśnia Pismo św., a doświadczenie czer-

pane z obserwacji - każdego niemal dnia potwierdza tę prawdę.

Doświadczamy tego dzisiaj, gdy pełni smutku i zadumy uczestniczymy w pogrzebie śp. ks. Kanonika Lecha Sutryka. Zawsze przy pogrzebie kogoś bliskiego staje nam przed oczyma jego osoba i jego życie, które upłynęło jakoś z nami i wśród nas.

Ks. Lech urodził się 2 sierpnia 1935r. w Sawinie. Był synem Stanisława i Heleny Sutryków. Po ukończeniu szkoły podstawowej w Sawinie i gimnazjum Biskupiego w Lublinie - wstępuje do Lubelskiego Seminarium Duchownego, które kończy święceniami kapłańskimi 18.04.1960 r., które otrzymał z rąk ówczesnego Ordynariusza Diecezji Lubelskiej - ks. bpa dra Piotra Kałwy.

Rozpoczyna pracę kapłańską jako wikariusz w Kazimierzu Dolnym /4 l./, Krasnymstawie /6 l./, Tomaszowie Lubelskim (6 l.), Gródku /1r/, w par. św. Krzyża w Zamościu /2.l./ rok duszpasterzuje w kościele św. Ducha w Lublinie. W latach 1975 - 92 /17l./ jest profesoro-

PROGRAM REKOLEKCJI WIELKOPOSTNYCH

16 MARCA 2008 r. /niedziela/
godz. 9.00 Msza św. z nauką
godz. 10:30 Msza św. z nauką dla
dzieci
godz. 12:00 Msza św. w Anusinie
godz. 17:00 Msza św. z nauką

17 MARCA 2008 r. /poniedziałek/
godz. 8.00 Msza św. z nauką dla
młodzieży
godz. 10:30 Msza św. z nauką dla wszyst-
kich
godz. 12:00 Msza św. z nauką dla
dzieci
godz. 17:00 Msza św. z nauką dla wszyst-
kich

**18 MARCA 2008 r. /wtorek/
Dzień Spowiedzi
Zakończenie Rekolekcji**
godz. 8.00 Msza św. z nauką dla
młodzieży
godz. 10:30 Msza św. z nauką dla wszyst-
kich
godz. 12:00 Msza św. z nauką dla
dzieci
godz. 17:00 Msza św. z nauką dla wszyst-
kich
SZCZĘŚĆ BOŻE!
Rekolekcje prowadzi ks. **mgr Wiesław
Cieszek** proboszcz parafii
św. Bazylego w Świerszczowie

„CHLEB DOBROCI”

W okresie Wielkiego Tygodnia Caritas Archidiecezji Lubelskiej organizuje akcję charytatywną pod nazwą „Chleb dobroci”. Jej celem jest pozyskanie środków finansowych na pomoc osobom znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej. Symbol chleba, który w czasie Ostatniej Wieczerzy Chrystus przemienił w swoje Ciało i dał swoim uczniom jako pokarm, jest wymownym znakiem chrześcijańskiej solidarności. Kładąc na wielkanocnym stole mały „Chleb Dobroci” możemy, w sposób symboliczny, podzielić się nim z tymi, którym go na co dzień brakuje.

Chlebki Caritas będą rozprowadzane we wszystkich kościołach Archidiecezji Lubelskiej, w szkołach, na których terenie działają Szkolne Koła Caritas, a także od 15 do 22 marca na Krakowskim Przedmieściu w Lublinie.

Zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli z prośbą o włączenie się w organizowane przez Caritas dzieło pomocy potrzebującym.

Śp. Ksiądz Lech Sutryk

(cd. ze s. 3)

rem muzyki i śpiewu w WSD, równocześnie pracuje jako wikariusz w katedrze lubelskiej, a następnie duszpasterzuje przy kościele św. Ducha i w parafii Przemienienia Pańskiego od 1992 roku, a więc 16 lat. W 1995 r. przechodzi na rentę, a w 2002 r. na emeryturę. Nie jest możliwe, aby w jednym, czy drugim kazaniu wyczerpać, zamknąć, czy podsumować całe życie człowieka. Nie można oddać słowami wewnętrznego życia z Bogiem, zmagania i walk wewnętrznych, wzrastania w Bogu, czy też rwącej się nieraz przyjaźni z Chrystusem - o tym wie tylko miłosierny Bóg.

Ks. Lech był postacią nieprzeciętną, wyjątkową o mocnej osobowości, o wielu talentach - umiał żyć całym sobą, stąd chodził nieraz swoimi drogami, co nie przysparzało mu przyjaciół, czy też uznania władz., ale zawsze pozostał sobą. Takiego go pamiętamy i będziemy wspominać.

Uważam, że tu jest miejsce na przypomnienie kilku chociaż rysów jego przebogatej osobowości, związanych z jego pracą i posługą kapłańską.

Jako kapłan Chrystusowy z ogromną gorliwością wypełniał nakaz Jezusowy głoszenia Ewangelii - Słowa Bożego i w parafiach, gdzie pracował, ale też przez rekolekcje, misje, kazania odpustowe w wielu parafiach na terenie naszej Ojczyzny. Miał wielką łatwość słowa, umiał to słowo sugestywnie przekazać, potrafił grać na strunach duszy ludzkiej, a przez ogromne zaangażowanie potrafił budzić i umacniać wiarę, nadzieję i miłość oraz wzywać do nawrócenia. Szanował słuchacza - zawsze był przygotowany. Przemawiał przepiękną polszczyzną i ubogacał swoje kazania cytataми z literatury polskiej. Często również cytował polskich poetów.

W trudnych czasach zniewolenia i komunizmu, a potem stanu wojennego nie lękał się mówić i głosić prawdy. Wypełniał dosłownie nakaz Księgi Mądrości, gdzie czytamy: „...Aż do śmierci stawaj w obronie prawdy, a Pan Bóg będzie walczył o ciebie...”

Stawał w obronie wielkich wartości człowieka, jego wolności i godności, w obronie ludzkich praw, aby były zachowane i dlatego też był często znakiem sprzeciwu. A wyczuwało się, że głosi te wielkie sprawy z potrzeby sumienia i ser-

ca. Przyszedł rok 1989, rok wolności, upadek komunizmu. Nie zachłysnął się wolnością - nadal siał obficie ziarno Ewangelii, nadal orał ludzkie sumienia. Widział doskonale nowe zagrożenia dla wiary i Kościoła

Wraz z umiłowaniem Kościoła szła w parze u ks. Lecha miłość do Ojczyzny. Znał doskonale historię naszej Ojczyzny. Bardzo głęboko przeżywał wszystkie rocznice. Bolał nad zniewoleniem Ojczyzny. Znane są jego kazania ojczyzniane.

Najbardziej rzucającą się cechą u śp. ks. Lecha było umiłowanie Matki Bożej. Czczył Matkę Bożą nie tylko w jej liturgiczne święta, ale czczył i kochał Ją jako swoją Matkę.

Cechowała go wielka kultura życia tego zewnętrznego, ale przede wszystkim tego wewnętrznego. Zawsze pełen kultury w mowie, gestach zachowaniu, ubiorze. Uzdolniony muzycznie przepięknie potrafił wykorzystać teksty pieśni jako ilustrację prawd wiary. Był człowiekiem wiary i modlitwy. Nigdy nie zaniedbał brewiarza, a stałymi modlitwami był odmawiany różaniec i koronka do Miłosierdzia Bożego.

Osobny rozdział to cierpienie, które w czasie choroby było jego udziałem - cierpienie przyjmowane z poddaniem się woli Bożej.

Czy nie miał wad? Był człowiekiem, miał więc wady i ułomności, ale na tym polegała jego wielkość, że umiał swoje wady opanować, przewycięzać i wyzwać w swej duszy to co jest dobre i doskonałe.

Dziś nasze serca przenika ból rozstania. Ale Słowo Boże daje nam nadzieję i pewność spotkania ze zmarłym. Modlitwa jest miejscem spotkania w Bogu z naszymi zmarłymi - jest działaniem zawsze skutecznym i owocnym.

Niech dzisiejsza nasza modlitwa będzie darem dla zmarłego, niech będzie znakiem naszej miłości, niech będzie znakiem solidarności z wszystkimi pozostającymi w żałobie.

Amen.



Ks. Cezary Kowalski

Świąteczne zwyczaje znane i nieznane

Palmowa (albo inaczej Kwietna) Niedziela otwiera Wielki Tydzień przed Wielkanocą. Najwcześniejszym jej terminem może być 15 marca, najpóźniejszym - 19 kwietnia. Obchody religijne są wspomnieniem triumfalnego wjazdu Jezusa do Jerozolimy.

W Niedzielę Palmową święci się w kościołach palmy. U nas zazwyczaj są to gałązki wierzby, obsypane szarymi kotkami. Układanie palm według dawnego schematu kontynuuje się jeszcze na wschodnich terenach Polski, a także na Litwie i Białorusi. Palmy te są układane z pędów wierzby, przybranych gałązkami borówek albo innych zielonych roślin. Często są to kilkunastometrowe konstrukcje (na Kurpiach przewyższały one kilkakrotnie dorosłego mężczyznę). Wędruje się z nimi do kościoła, gdzie poddawane są ocenie. Ich wspaniałość, wielkość, piękno były i są nadal nie tylko powodami do dumy, lecz wróżyły także powodzenie w gospodarstwie. Kiedyś w Kwietną Niedzielę polano wierzbowe święcone „bazie”, co miało zapewnić zdrowie. Palmy zaś wieszano nad drzwiami wejściowymi domów i budynków gospodarskich, by się ustrzec pożaru i uderzenia gromu.

Dlaczego akurat wierzba, czy jak dawniej mówiono - wierzbina? Drzewo jest jednym z najbardziej uniwersalnych symboli wszechświata i odradzającego się życia. Koroną podpierało nieboskłon, korzeniami sięgało świata podziemnego, zwilżało rosą, zakwitało srebrnym kwieciem, karmiło miodem i wydawało złote owoce. Tradycyjnie za święte uchodziło albo drzewo wiecznie zielone, albo to, które pierwsze wypuszczało wiosną liście. Skandynawowie posiadali wiecznie zielony jesion, celtyccy druidzi oddawali cześć dębom, Germanowie - lipie, Grecy - oliwce. U Polan była to wierzba.

Świecenie wielkanocnych palm jest dalekim echem słowiańskiego zwyczaju chodzenia z gaikiem. Dziewczęta albo dzieci obnosiły po wsiach zieloną gałąź albo drzewko przystrojone we wstążki, kwiaty i świecidełka, śpiewając przy tym tradycyjne pieśni wiosenne, składające wszystkim życzenia i prosząc o datki.

W wielkanocnej palmie pod żadnym

pozorem nie może znaleźć się gałązka topoli. Dlaczego? Otóż stare polskie legendy mówią, że to na niej właśnie powiesił się nieszczęsny Judasz...



Konkurs palm wielkanocnych w 2007 r.

W Wielką Środę, po odprawieniu jutrzni, księży na pamiątkę męki Chrystusowej uderzali o ławki trzymanymi w rękę brewiarzami. Często jednak wyręczali ich swawolni chłopcy, którzy wpadali do kościoła z kijami i uderzali nimi o ławki ze wszystkich sił, czyniąc niesamowity hałas. Na to często reagowała służba kościelna, wyrzucając chłopaków z kościoła. Oni jednak „działali” dalej. Szybko robili wielką, wypchaną słomą kukłę, która miała wyobrażać Judasza i wkładali jej do kieszeni trzydzieści kawałków tłuczonego szkła (symbolizujących trzydzieści srebrników). Potem wnosili ją na wieżę kościelną i z wrzaskiem zrzucali pod nogi oczekujących z kijami kompanów. Ci chwyтали kukłę i włócząc po ulicach krzyczeli co sił w gardłach: „Judasz!, Judasz!”, okładając ją kijami. Ku -

klę bito, aż do całkowitego jej zniszczenia. To co z niej zostało, palono lub wrzucano do stawu lub rzeki.

W Wielki Czwartek obrzędy kościelne coraz bardziej absorbowały wiernych. Tak jest i dzisiaj. Kapłan obmywa wybranym parafianom (przeważnie członkom rady kościelnej) stopy na pamiątkę dawnego gestu pokory Zbawiciela. Wieczorem, aż do Wielkiej Soboty milkną

dzwony i dzwonki kościelne, które zastępują drewniane kołatki. Wieczornemu posiłkowi, chociaż jest to posiłek postny, towarzyszyła uroczysta atmosfera. Szczupak był w tym dniu niezastąpionym daniem. Wiercono, że budowa kości jego głowy zawiera w sobie kształty wszystkich instrumentów użytych do ukrzyżowania Chrystusa. Głowa szczupaka była więc ostrożnie usuwana i rozdzielana na części. Ciekawe, że ości przypominające „drabinę”, „krzyż” i „włócznię” są pojedyncze, natomiast „gwoździe” występują w parach. Legenda głosi, że szczupak był rybą złowioną w Wielki Czwartek i przygotowaną na Ostatnią Wiecznię. Dawniej w Wielki Czwartek unikano rozmawiania o rzeczach doczesnych. Skupiano się wtedy na refleksji i poważnych dyskusjach. (cd s. 6)



Uroczysta zmiana warty przed grobem Pana Jezusa

Z kolei w Wielki Piątek zapalano (szczególnie na wschodnich terenach Polski) małe ogniska, by ogrzać dusze zmarłych zmrózone zimowymi chłodami. Wystawiano im też jadło przed chaty. Tego dnia poszczono. Ten zwyczaj przetrwał do dzisiaj. W tym dniu rodzice wymierzali swoim pociechom tzw. „boże rany”, bijąc je różgami i wypowiadając słowa: „któryś za nas...”. Powoli ten obrzęd zanika w zachodniej Polsce. We wschodniej części kraju jest bardziej powszechny.

W kościołach budowane są Groby Pańskie, nawiązujące do wcześniejszych kościelnych inscenizacji męki, śmierci i zmartwychwstania. Ich tradycja, znana w Polsce już w XVII wieku, zachowała się do dziś, choć treść symboli znacznie się zmieniła. Dawniej, po południu w Wielki Piątek w wielu wioskach, ale również w miastach formowały się procesje, inscenizujące wydarzenia męki Pańskiej. Pojawiała się postać umęczonego Jezusa, torturujących go szyderców, był także Piłat i starszyzna żydowska. Procesji towarzyszyli „kapnicy”, którzy publicznie biczowali swe gołe plecy i ramiona. Twarze mieli zakryte kapturami

o wyciętych otworach na oczy, nos i usta. Demonstrowali gapiom ociekające krwią rany. Zwyczaj ten zarzucono już w ubiegłym wieku, lecz misterium wielkopiątkowe bywa do dziś inscenizowane w kilku sanktuariach w Polsce (m.in. w Kalwarii Zebrzydowskiej).

Wierzono ongiś, że w Wielki Piątek woda ma właściwości uzdrawiające, dlatego nawet największy niechluj mył się raz w roku, koło Wielkiejnocy... Przodkowie nasi kapali się przed wschodem słońca w rzekach lub jeziorach, szorując się jak najstaranniej, bo na cały rok miało to ustrzec ich przed bólami rąk, nóg i ust. Myto nawet krowy!

W ten szczególnie dzień sadzono też drzewa owocowe wierząc,

że dobrze się przyjmą i pięknie zaowocują. Zrobione w tym dniu masło miało, leczniczą moc, tak samo jak zniesione w tym dniu jaja. Jajo jest w Starym Testamencie symbolem początku, życia i płodności. Uważano, że jajo symbolizuje jedność w trójcy (żółtko, białko i skorupka). Urządzano również „rękawkę”, czyli rodzaj „stypy” sięgającej jeszcze czasów pogańskich. Podczas tych obrzędów turlano po grobach jajka, z których potem przyrządzano jajecznice. W Wielką Sobotę odwiedza się nadal Groby. Zabiera się z kościoła święconą wodę. Świeci się „ciernie Jezusowe”. Ale w tym dniu najważniejsze jest święcenie potraw, czyli tzw. „święconka”. Dawniej jedzenie święcono w domach, ale tylko u bogatych ludzi. Zaś biedniejsza ludność wsi i miast wędrowała z zawiniętym pożywieniem do kościołów, gdzie kapłan je błogosławił. Gdy kościoła w okolicy nie było, przynoszono „święconkę” do dworu albo najbogatszego domu, dokąd przybywał ksiądz, by dopełnić obrzędu. Najbiedniejsi przynosili jedynie chleb, sól i jaja. Bogatsi ustawiali na stołach niesły-

chane wprost smakołyki. Obfitość jadła symbolizowała nowy porządek świata, zapowiadała wkroczenie w ludzką codzienność. Nikt jednak w tym dniu otwarcie się nie radował. Nikt też nie ośmielał się próbować tłustych przysmaków. Czekało na Wielkanoc! Święta Wielkanocne przypadają w pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca. Są świętami ruchomymi. Najwcześniej mogą przypadać 22 marca, najpóźniej (i to w roku przestępnym) - 26 kwietnia. Tak ustalono w 325 roku na soborze nicejskim. Jest to największe święto chrześcijańskie, ale także odrodzenie się przyrody. W tym czasie bowiem nastawała pora zasiewów, a pracę człowieka musiały wspierać obrzędy. Zwyczaj ten jest bardzo stary (na kotle, który jest przechowywany w kościele pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny w Ilży widnieje niewyraźna data: 1638 lub 1683; zwyczaj może jednak być znacznie starszy). Kocioł jest niesiony przez kilkunastu mężczyzn, którzy obchodzą miasteczko zatrzymując się co jakiś czas - wówczas następuje kilkuminutowe bębnienie. Zwyczaj barabanienia przekazywany jest z ojca na syna, dlatego nie każdy może dostąpić tego zaszczytu. Taki kocioł widziałem w parafii Chodel kiedy byłem tam wikariuszem w latach 1996-1999.

Święta rozpoczynają się rezurekcją, którą odprawia się wczesnym rankiem, w niedzielę. Rezurekcja oznacza zmar-



Baranek Wielkanocny

tych wstanie. Dawniej, gdy z kościoła dochodziło głośnie „Alleluja!” („chwalmy Pana”, od hebrajskiego słowa „hallelu-Jah”, okrzyk radości), wybuchały wtedy domowej roboty petardy, zwane kalichlorkami. Obwieszczały ludziom radośne odrodzenie, życie. Zwyczajem było, że na Wielkanoc bogatsi dzielili się jadłem z biednymi. Z dworu zanoszono do wsi kosze z darami. W Polsce zwyczajowo do wielkanocnego śniadania zasiadano

dopiero po rezurekcji. Tak się dzieje obecnie w wielu domach. Obfitości jadła na stołach ludzi zamożnych nie da się opisać w paru zdaniach, ale i ubodzy starali się o wystawność wielkanocnego stołu. Cóż zatem jedzono?

Tradycyjnie podawanymi podczas świąt potrawami były: kielbasa z gorczycą, chrzan, jaja, masło. U bogatych mieszczan można było spotkać na stołach całe prosięta, wędzone szynki, modelowane z masła baranki, kołaczki z miodem, placki, babki, makowce, owoce. Wróćmy do baranka. Wielu z nas robi go z masła i dziś, wypełniając przedtem starannie drewnianą formę barankową. Baranek z chorągiewką, który często pojawia się także obecnie na stołach, symbolizuje paschalną ofiarę Zbawiciela. Ustawiony w kielkującej rzeźusze lub owsie (w towarzystwie innych stworzeń np. kurcząt) staje się wyobrażeniem odrodzenia całej przyrody.

Nierozzerwalnie z tradycją Świąt Wielkanocnych łączyły się pisanki, zwane także kraszankami. Zwyczaj ten przetrwał do dziś. Jaja można farbować w odwarach roślinnych, a także ozdabiać wzorami wykonanymi igłą maczaną w roztopionym wosku. Przed przystąpieniem do spożycia wielkanocnego jadła dzielić należy się poświęconym jajkiem, składając sobie przy tym życzenia. Z tymi świętami łączyły się rozmaite lokalne zwyczaje, np. w Krakowie słynny był tzw. "emaus", zabawa ludowa, urządzana w Wielkanocny Poniedziałek na Zwierzyńcu. Była ona związana z odpustem ustanowionym na pamiątkę apostołów idących na Emaus. Był to wesoły odpust. Atrakcji dostarczały też m.in. procesje bractw religijnych, które udawały się do kościołów zwierzynieckich z całą pompą, z kapelami, niosąc chorągwie brackie i religijne obrazy.

Do dziś przetrwał zwyczaj oblewania wodą, czyli tzw. dyngus lub inaczej śmigus. Sięga on czasów wczesnochrześcijańskich. Mało kto wie, że niektórzy traktowali ten zwyczaj jak symbol rozpędzania wiernych, właśnie za pomocą wody, w Jerozolimie, w okresie początków chrześcijaństwa. Inni natomiast interpretują go jako kontynuację obrzędu chrztu, obmycia z grzechu. Oblewane i to mocno były zawsze kobiety. Woda we wszystkich kulturach ma znaczenie obrzędowe. U nas symbolizuje zarówno chaos, niestałość i przeobrażenia, jak i źródło życia, odrodzenie, po-



Tradycyjne procesja na Rezurekcję

tegę, płodność, oczyszczenie i mądrość. „Śmigus-dyngus” to w istocie mariaż dwu starych wielkanocnych obrzędów. Podobnie jak w Boże Narodzenie „po kolędzie”, chodzono w Wielkanoc „po dyngusie”. Gromada przebierańców wędrowała od domu do domu, recytując wiersze o Męce Pańskiej, śpiewając i przymawiając się o datek, a „dyng” znaczyło wykup. „Śmigus” zaś (słowo prawdopodobnie pochodzenia niemieckiego) sprowadzał się do uderzania po nogach brzoową różgą, polewania wodą i wykupienia się przed obłaniem.

Warto w tym miejscu wspomnieć o ciekawym wielkanocnym zwyczaju panującym w Krakowie. Mieszkańcy miasta spotykali się na prawym brzegu Wisły, gdzie niegdyś mieszczanie własnymi rękami usypali grób Kraka. Podobno ziemię przenosili w związanych rękawach

kaftanów i koszul, by powstał kopiec sławiący założyciela grodu. Przychodzili więc odtąd w to miejsce zawsze na wiosnę, a zwyczaj ten nazwano „rękawką”.

W Krakowskim, po wsi chodziła para przebierańców - Dziad i Baba, a było to w Poniedziałek Wielkanocny. Chodzili oni umazani sadzą po wiejskich drogach, a także ulicach miast zaczepiając, ściskając a nawet całując przechodniów.

Niektóre zwyczaje wielkanocne funkcjonują nadal w naszej kulturze. Wiele obrzędów poszło w zapomnienie. Są takie, które kontynuują z ochotą mieszkańcy wschodnich terenów Polski. Życzymy sobie zatem, aby jedynym zwyczajem przeniesionym z kultury dawnej Polski do czasów nam współczesnych nie była wyłącznie obfitość świątecznego jadła i picia.

ŚP. KSIĄDZ LECH SUTRYK - POST SCRIPTUM

Z księdzem Lechem poznaliśmy się w Seminarium. Zaczął rok wcześniej studia seminaryjskie. Byłem zaproszony na Jego Prymicje. Dlaczego jednak pojechałem do Sawina tydzień wcześniej? Nie wiem ani ja, ani ks. Lech. Zastanawialiśmy się nad tym wielokrotnie. Pomagałem przez ten tydzień w przygotowaniu tych prymicji. Potem towarzyszyłem księdzu Lechowi w trudnych chwilach Jego życia, gdy przyszło Mu żegnać swoich starszych braci: Dzdzisława i Romana. Na pogrzebach obu braci wygłaszałem homilie. Pomagałem Mu również w głoszeniu Misji świętych z okazji Roku Jubileuszowego, oraz przed Nawiedzeniem Obrazu M. B. Częstochowskiej.

Ks. Lech głosił Słowo Boże w naszej Siedliskiej parafii. Dwukrotnie w ramach Misji św., raz z okazji Rekolekcji wielkopostnych. Głosił również kazania z okazji Odpustu parafialnego.

Zżyliśmy się bardzo. Będzie mi Ciebie brakowało. (Ks. Janusz Krzak)

W A A A A A

A A

A A A A A A

W A

A A A

A A

W A A A A

A A

Ks. Henryk Krukowski - Horodło

Świętowanie Paschy w Kościołach Wschodnich

W tym roku Kościoły Zachodu i Wschodu wspólnie świętują Wielkanoc, co siedem lat kalendarze juliańskie i gregoriańskie jakby się ze sobą spotykają w celu świętowania Paschy. W niektórych miastach i miasteczkach Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej są czynne cerkwie prawosławne lub greko-katolickie do których przybędą wierni nieraz z daleka, aby uczestniczyć w świętych obrzędach. Na pewno także katolicy mający rodziny na Ukrainie zechcą odwiedzić ze swoimi krewnymi cerkiew prawosławną, aby to nawiedzenie było owocne i modlitewne należy poznać, choćby w sposób fragmentaryczny liturgię i zwyczaje Wschodnich Chrześcijań.

Pascha - Zmartwychwstanie Pańskie - Wielkanoc jest najważniejszym świętem chrześcijańskim, „Kanon na dzień Pański Zmartwychwstania” śpiewany podczas uroczystej wielkanocnej liturgii Kościołów Wschodnich wyraża to takimi słowami:

*Dzień ten dniem świętym nazwano
Pierwszym tygodnia,
Królową i Panią,
Wszystkich świąt świętem,
Uroczystości uroczystością,
W której błogosławimy
Chrystusa pana na wieki. (Irmos 8).*

W Kościołach Wschodnich Wielkanoc nazywa się „Anastasis” albo w języku słowiańskim „Woskresenie” czyli Zmartwychwstanie. Nazwa „Woskresenie” dotyczy także każdej niedzieli, bo ona jest przecież pamiątką Zmartwychwstania. Liturgia wielkanocna rozpoczęta już w Wielką Sobotę, staje się w całej pełni radosna dopiero od jutrzni wielkanocnej. Po krótkim nabożeństwie o północy zwanym „Połunoszcznica” odprawianym przed grobem Pańskim na środku świątyni, zdejmuje się z „grobu” całun- płaszczanicę (odpowiednik figury P. Jezusa w „grobie” w Kościele Katolickim) i wnosi się przez „Królewską Bramę” („Carskie Wrota”) za ikonostas do „Miejsca świętego”, kładąc go na ołtarzu na którym pozostanie aż do Wniebowstąpienia. O północy zapala się wszystkie światła w świątyni i świece przyniesione przez wiernych, następnie przy zamkniętej „Królewskiej Bramie” śpiewa się cicho, jakby nieśmiało pieśń: „Zmartwychwstanie Twoje, Chryste Zbawicielu

aniółowie opiewają na niebiosach i nam dozwól na ziemi czystym sercem Ciebie wychwalać”. Ta trzykrotnie śpiewana wieść o zmartwychwstaniu



Jezus Chrystus - ikona

Chrystusa stopniowo potężnieje i brzmi coraz głośniejsze. Wreszcie otwiera się „Królewska Brama” i w ciszy nocnej rozlega się potężna radosna pieśń wielkanocna. Wypływa ona razem z procesją okrażającą dookoła świątynię przy akompaniamencie dzwonów. Po trzykrotnym okrażeniu cerkwi zatrzymuje się przed zamkniętymi drzwiami. Celebrans trzymający trójramienny świecznik z ikoną Zmartwychwstania, zaczyna uroczystą

jutrznią wielkanocną słowami antyfony: „Christos woskresie iż мертвых, smiertiju smiert' popraw, i suszcznym wo grobiech żiwot darowaw”. („Chrystus powstał z martwych, śmiercią śmierć pokonał i będącym w grobie życie darował”). Warto zapamiętać te słowa, bo one będą śpiewane bardzo często we wszystkich częściach liturgii wielkanocnej i przez cały okres Wielkanocy. Następnie kapłan krzyżem otwiera drzwi świątyni i procesja wchodzi do wnętrza. Czynność ta przypomina nieistniejący już obrzęd w Kościele Katolickim w Niedzielę Palmową, gdzie po procesjonalnym okrażeniu świątyni zatrzymywano się przed jej drzwiami. Po śpiewanym dialogu między znajdującym się na zewnątrz celebransem a organistą będącym w kościele i trzykrotnym uderzeniu krzyżem w drzwi, procesja wchodziła do wnętrza. Po skończonym śpiewie antyfony już wewnątrz cerkwi śpiewa się „Kanon na dzień Zmartwychwstania Pańskiego” napisany przez św. Jana z Damaszku a zaczynający się słowami: „Dzień Zmartwychwstania! Rozjaśnijmy twarz ludy! Pascha Pańska, Pascha! Ze śmierci do życia, I z ziemi do nieba Chrystus Bóg nas wiedzie Hymn zwycięstwa nućcych”.

W czasie śpiewu każdej ze zwrotek kanonu, celebrans okadza ołtarz, ikonostas i wszystkich zebranych, pozdrawiając ich słowami: „Christos woskresie! - Chrystus zmartwychwstał”, a zebrani odpowiadają: „Woistinnno woskresie - Prawdziwie zmartwychwstał”. Wielokrotne wyjścia kapłana z za ikonostasu i pozdrowienia wiernych symbolizuje zjawianie się Jezusa zmartwychwstałego Apostołom. Po „Kanie” śpiewa się przepiękne „Stychiry Paschy” i w tym czasie wymie -

nia się „pocałunek pokoju”. Jest to niewątpliwie najbardziej radosna część liturgii wielkanocnej. Jutrznię kończy „**Homilia wielkanocna św. Jana Chryzostoma**” odczytywana przez biskupa lub kapłana. Po Jutrzni i Liturgii Godziny Trzeciej i Szóstej następuje uroczysta Msza św. Wielkanocna, podczas której Ewangelia wg św. Jana (1,1-17) jest śpiewana w różnych językach na znak, że Dobra Nowina powinna być głoszona wszystkim ludziom i we wszystkich językach. W niektórych parafiach przez cały dzień dzwonią dzwony, każdy obecny na nabożeństwie może podejść i dowolnie dzwonić, bo jest to najbardziej radosny dzień w roku.

Wielkanoc jest uroczyscie obchodzona przez cały tydzień. Po codziennej Mszy św. procesjonalnie obchodzi się świątynię. Także „Królewska Brama” jest otwarta przez cały tydzień, jest to znak, że Niebo zostało otwarte, a przez Zmartwychwstanie Chrystusa wszyscy ludzie mają dostęp do zbawienia, że Chrystus przez Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie połączył niebo z ziemią.

W sobotę wielkanocnego tygodnia po Mszy św. rozdziela i rozdaje się tzw. „Artos” - duży drożdżowy, pszenny, postny chleb poświęcony w noc Zmartwychwstania. Oznacza on Baranka, którego żydzi spożywali przed wyjściem z niewoli egipskiej. Chrześcijanie przyjmując ten chleb, mocą Męki i Zmartwychwstania Chrystusa będą uwolnieni od grzechów. Przez cały tydzień „Artos” leżał przed ikonostasem i wraz z ikoną Zmartwychwstania obnoszono go w procesjach.

„Gdzie więc, o śmierci jest twoje żądło?

Gdzie, o piekło jest twoje zwycięstwo? Zmartwychwstał Chrystus - i tyś zostało obalone.

Zmartwychwstał Chrystus - i przepały demony.

Zmartwychwstał Chrystus - i wesela się aniołowie.

Zmartwychwstał Chrystus - i życie odzyskało swe prawa.

Zmartwychwstał Chrystus - i nikt z martwych nie pozostał w grobie.

Bo Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy z tych, co pomarli.

Jemu chwała i królestwo na wieki wieków. Amen.

(fragment Homilii Wielkanocnej św. Jana Chryzostoma)

P... ..P...
... ..
... ..
... ..
... ..

Henryk Radej

Wielkanoc w Anglii

Wielkanoc na Wyspach Brytyjskich, to cztery dni wolne od pracy w sektorze państwowym, które jakoś trzeba przeżyć. Pracownicy handlu i usług mają wolną tylko niedzielę. Mieszkańcy Londynu wyjeżdżają wtedy świętować za miasto, a mieszkańcy małych miasteczek robią co mogą, aby przyjemnie spędzić ten czas - niekoniecznie w kościele, ale choćby z rodziną. Rok temu mogłem świętować Wielkanoc w gronie najbliższych na Wyspach Brytyjskich.

Nieco ponad dwie godziny lotu z Warszawy i już ląduje się na Heathrow, w samym środku kolorowego tłumu z całego świata. Byłem jednym z 70 milionów pasażerów obsługiwanych co roku przez to największe

kwitną i oszałamiająco pachną tysiące różnokolorowych hiacyntów. Następnego dnia rano znajdujemy jeszcze polacie żonkili w pełnym rozkwicie, ciągnące się wzdłuż dróg na poboczach i nasypach. Jeśli dołożyć do tego złote żywopłoty for-



Święta Wielkanocne w Bathpark

w Europie lotnisko. Jeszcze półgodzinny przejazd kolejką do londyńskiego City i już ma się przed oczyma obrazy znane z filmów i pocztówek. Spacer znanymi ulicami - choćby bez konkretnego celu - zagłębienie do sklepów, galerii, odpoczynek w kawiarni lub pubie mają tu też swój urok. Dopiero późnym wieczorem dojeżdżamy kursowym autobusem do Salisbury - niewielkiego miasteczka na południowy zachód od Londynu. Uderza nas wielka cisza nocna w centrum i mocny zapach kwiatów. Ze zdziwieniem odkrywamy, że w ogromnych donicach na rynku i na trawnikach wzdłuż uliczek

mowane z kwitnących forsycji oraz ład i strzyżone skwery z pierwszą trawą, to różnica między tym, co zostawiliśmy w Polsce, a tym co zastaliśmy tutaj jest ogromna.

W Wielki Czwartek około południa wybraliśmy się do katedry. Jej charakterystyczna wieża widoczna jest prawie z każdego miejsca w okolicy. Jest to największa w Wielkiej Brytanii iglica kościelna licząca 123 metry wysokości. Świątynia jest też ogromna i wysmakowana w gotyckiej architekturze. Budowano ją zaledwie 38 lat w XIII wieku; kamień węgielny położono w 1200 roku. Posia-

da też najstarszy, działający od 1386 roku zegar w Europie. Wokół katedry rozciąga się też największy w Wielkiej Brytanii teren przylegający do katedry, a na nim tu i ówdzie zachwycają kaskady białych magnolii i ozdobnych krzewów. Wiosenne słońce rozleniwilo już okolicznych mieszkańców i turystów, którzy grupkami i pojedynczo rozłożyli się na placu, pograżeni w lekturze lub wzajemnych dyskursach. W kościele właśnie skończyło się jakieś anglikańskie nabożeństwo. U nich to także Dzień Kapłański. Tylko że wśród tłumu spacerujących osób duchownych dość liczną grupę stanowią kobiety z koloratkami pod szyją i w siwych sutannach, sięgających poniżej kolan. Ten widok zupełnie nas zaskoczył. Uczestnicy kapłańskiego spotkania ustawili w nawie głównej długie stoły z poczęstunkiem; zapachniało dobrą kawą i waniliowymi ciastkami. Wokół toczą się głośne rozmowy. Trochę zde gustowani tym, co tu zastaliśmy, odmawiamy udziału w konsumpcji i podziwiamy prezbiterium, ogromne witraże oraz nawy boczne.

W samym miasteczku trudno spotkać odniesienia do religii i zbliżających się świąt z oczywistych względów. Społeczeństwo jest wielowyznaniowe i unika wzajemnego afiszowania się ze swoją wiarą. Jedynie w niektórych witrynach sklepowych pojawiły się dekoracje z wykorzystaniem neutralnego zajaczka, kurczaków i malowanych jaj. Obok nich kolorowe afisze zapraszają klientów na poświęconą salę (wyprzedaż). Wiara zdaje się mieć niewielki wpływ na sposób obchodzenia Wielkanocy, oczywiście, z wyjątkiem tych, którzy wierzą i kultywują obrzędy religijne. Podobno, ponad połowa Anglików nie ma pojęcia, jaka jest przyczyna, dla której obchodzi się tzw. Easter (Wielkanoc). Według danych sprzed kilku lat, na 60 milionów Brytyjczyków w świątecznej mszy (anglikańskiej lub katolickiej) uczestniczy zaledwie około miliona wiernych, a i ta liczba z roku na rok maleje. Oczywiście, nie wszyscy obywatele są chrześcijanami. Brak bliższych danych, jaki procent społeczeństwa wyznaje islam, hinduizm, judaizm i inne religie. Ci, którzy nie buszują po sklepach i nie obchodzą świąt



Autor artykułu w CorfeCastle

w żaden sposób, spędzają je na grze w golfa i towarzyskich piknikach za miastem.

Jadąc na Wielkanoc do Anglii wiedzieliśmy, że sami musimy zatroszczyć się o swoje zaopatrzenie na świąteczny stół i zadbać o atmosferę, aby spotkaniu nadać bardziej polski charakter. W bagażu znalazły się więc pęta wędzonej kiełbasy, domowe ciasta, cukrowy baranek, śledzie, kiszzone ogórki, chrzan i ćwikła oraz chleb z „naszej” piekarni. Żona zadbała też o małą palemkę, duży biały obrus z elementami paschalnymi i świece. Na miejscu okazało się, że przedsiębiorczy rodacy prowadzą tu sklepiki z polskimi artykułami spożywczymi, jest też polska prasa i kosmetyki. Ale, oczywiście, ceny są już jak najbardziej brytyjskie. Jednak opłaciło się dźwigać ten świąteczny ekwipunek za złotówki.

W Wielką Sobotę wybraliśmy się do Bath - uroczego miasta uzdrowiskowego, założonego jeszcze przez Rzymian w epoce Cesarstwa Rzymskiego w IV wieku n.e. Urzekło nas to miasto o nieprzypadkowej architekturze z widocznymi elementami dobrze zachowanych budowli z czasów rzymskich. Ogromna katedra zamknięta na kłódkę, a na dziedzińcu tłum gapiów zachwycony wystę-
pami kuglarzy i clownów. Tutaj zobaczyliśmy jak wygląda angielski shopping w centrach handlowych. Tłumy kupujących przewalają się przez domy towarowe, na deptakach stragany z wyrobami lokalnymi (odpowiednik naszej cepelii), stoiska z małą garmazerką, ludzie objuczeni zakupami obsiadają puby i bary albo wylegują się na trawnikach w parku.

Po obiedzie zadzwoniła znajoma z informacją, że przez godzinę w wynajętej kaplicy anglikańskiej na obrzeżach Salisbury ksiądz katolicki święcić będzie pokarmy. Cieszymy się, że jest szansa na prawdziwe święcone na naszym stole! Tylko że z Bath do Salisbury jest prawie 100 km drogi. Zbieramy się szybko i wyjeżdżamy. Święconka teraz najważniejsza. Wpadamy jeszcze do domu, chwytamy z lodówki cztery surowe jajka, kawałek polskiej kiełbasy oraz kromkę chleba. Nalewam jeszcze czystej wody do buteleczki po „kubusiu” i z piskiem opon ruszamy. Niestety, spóźniliśmy się. Kościółek zamknięty, za to otwarta jest furka do ogrodu i domu, gdzie zapewne mieszkają duchowni. Starszy ksiądz z politowaniem i uśmiechem pokiwał głową nad naszą niedolą, wiedząc, że tylko Polacy zabiegają tu o święcone. Otworzył kościółek i poświęcił zawartość naszego pudełeczka po lodach - niestety, koszyczka nie mieliśmy. Na odchodne kropimy jeszcze wszystko obficie święconą wodą z butelki. Teraz trzeba tylko uważać, żeby nie pomylić jaj święconych z tymi zwykłymi. Po powrocie do domu natychmiast je gotujemy.

Wielkanocny poranek przyniósł znów piękną, słoneczną pogodę. W kuchni zapachniało wędzonką i białym barszczem. Znajoma zaproszona na śniadanie, przywozi ze sobą prawdziwą, drożdżową, lukrowaną babę. Stół nakrywamy białym obrusem i dekorujemy świeżymi kwiatami jakichś krzewów kwitnących w ogrodzie. Poczesne miejsce zajmuje baranek wielkanocny oraz święcone jaja przyprawione chrzanem. Świece w kształcie pisanek dopełniają reszty tego wystroju i polskiej tradycji. Przez cały dzień mamy w domu trochę klimatu i smaków polskiej Wielkanocy. To nic, że bez porannej Rezurekcji, bicia dzwonów i kolorowej procesji wokół kościoła

z chórem i orkiestrą. Łza się w oku nam kręci na samo wspomnienie. A może to chrzan tak mocno w oczy szczypie przy składaniu życzeń?

W kościele anglikańskim, tak jak i w rzymsko-katolickim, Eucharystia wielkanocna jest najważniejsza w całym roku. Odprawia się ją w Wielką Sobotę zaraz po zmierzchu, celebrując symbole zapalanej świecy i wody. My dopiero późnym popołudniem w niedzielę udajemy się na katolicką Mszę św. odprawianą w Salisbury, w kościółku znanym nam od wczoraj. Wśród zebranych przeważa młodzież z polskiej emigracji. Większość przystępuje do Komunii św. i jest zainteresowana wprowadzeniem tych mszy na stałe. Kapłan zapewnia w ogłoszeniach, że raz w miesiącu może odprawiać Mszę św. dla Polaków - oczywiście po polsku - po dopełnieniu formalności i opłat za wynajęcie kościoła od anglikanów. Budzi to nadzieję na powstanie tutaj małej społeczności polskiej przy okazji niedzielnych spotkań.

Brytyjczycy nie mają zbyt wielu zwyczajów wielkanocnych. Tradycją stało się spędzanie czasu z najbliższą rodziną, także przy wspólnym obiedzie, na który w ten dzień przyrządza się roast lamb - pieczeń z jagnięciny. Obowiązkowo muszą też być jajka z czekolady, do których w środek wkłada się jeszcze słodycze i obdarowuje nimi domowników w niedzielny poranek. Dzieci mają sporo radości, bo rodzice ukrywają jajka w ogrodzie albo w domu i maluchy spędzają pół dnia na poszukiwaniach i pałaszowaniu łakoci. Radość ich tym większa, bo w szkołach trwają wtedy dwutygodniowe ferie międzysemestralne. A może tyle czasu potrzeba, żeby strawić całą świąteczną czekoladę?

W wielkanocny poniedziałek ominął nas śmigus-dyngus, którego tu nikt nie zna. Myślę sobie, że ciągle jeszcze trwający w ten dzień powszechny shopping jest lepszym zwyczajem niż obfite polewanie się wodą. Zapewne lepiej kupić na wyprzedaży ciekawy a tani ciuch, niż zniszczyć całkiem jeszcze dobry pod strugami zimnej wody, którą w Polsce niewątpliwie obleje nas wyrostek lub wesóły sąsiad.

A gdy po kilku dniach wróciliśmy do kraju, nie było jeszcze tak ciepło ani zielono jak na Wyspach, a żonkile w ogrodzie za miastem nadal w pąkach „zastanawiały się”, czy to już właściwa pora na kwitnienie? Zaledwie trzy godziny lotu i prawie 2 tys. kilometrów dzieliło nas od wiosennych widoków, innego świętowania i od bliskich osób.

WAWA

IA

AWA

AA

Dekanat siedliski ma nowego księdza dziekana



Ks. dziekan Stanisław Furlepa podczas pełnienia obowiązków proboszcza parafii

W grudniu 2007 r. otrzymał Ksiądz nominację na Dziekana dekanatu Siedliszcz. Serdecznie gratulujemy Księdzu tej funkcji. Jak w związku z tym są dalsze plany Księdza związane z pracą w naszym dekanacie? Jak są obowiązki księdza dziekana?

Za gratulacje dziękuję. Pracę dziekana wytycza Arcybiskup. Dziekan jest łącznikiem między arcybiskupem i duszpasterzami poszczególnych parafii. Do obowiązków dziekana należy rozwiązywanie spraw spornych poszczególnych wspólnot parafialnych, uczestniczenie w ważnych wydarzeniach parafii w dekanacie.

Przez 3 lata (1981-1984) pełnił ks. Dziekan funkcje wikariusza w parafii Siedliszcz. Lata posługi kapłańskiej w naszej parafii przypadły na trudny okres dla Kościoła i Ojczyzny - stan wojenny, zabójstwo ks. Popieluszki. Jak Ksiądz wspomina lata pobytu w Siedliszczu?

Funkcje wikariusza w Siedliszczu pełniłem niespełna 2 lata i 5 miesięcy (25.01.1982- 20.06.1984). Zabójstwo ks. Popieluszki przeżywałem w Kaniem jako proboszcz. Czas pracy w Siedliszczu nie był trudny, gdyż to co ludziom było zabronione przez władze komunistyczne to chętnie robili. Proboszczem wówczas był ks. Ryszard Sołtys i budowaliśmy kaplicę w Anusinie. Współpraca układała się nam bardzo dobrze, ale ks. Zbigniew Lebedowicz zwrócił się do mnie z prośbą bym przyszedł do Kaniego i ks. Abp. B. Pylak mianował mnie do pracy w Kaniem 20 czerwca 1984 r.

Od 1984 r. pełni ks. funkcję proboszcza w parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Kaniem. Jak z perspektywy czasu ocenja Ksiądz tamtą wspólnotę parafialną i swą służbę kapłańską w Kaniem?

Przychodząc do pracy w Kaniem dostałem polecenie od Abpa B. Pylaka „masz zbudować kaplicę w Lisznie, a cokolwiek zrobisz więcej to będzie na twoją korzyść.” Tak wybudowałem kościół filialny w Lisznie, następnie kaplicę w Wólce Kańskiej. Wiadomo nowe świątynie to trzeba było pełne wyposażenie. Wymienię kilka większych prac bo nie sposób wymienić wszystkiego gdy ludzie chętnie idą z pomocą proboszczowi. Wykonaliśmy kapitalny remont wieży na kościele w Ka -

niem, ogrodzenie cmentarza grzebalnego i wszystkich punktów sakralnych. Wybudowałem dom parafialny (plebania, sale do spotkań). Nowa instalacja elektryczna w kościele parafialnym, kapitalny remont organów - 14 głosowych i złocenie, renowacja i złocenie trzech XVII wiecznych ołtarzy, wykonanie i złocenie patronów parafii, nowa Droga Krzyżowa rzeźbiona w drzewie lipowym, ołtarz polowy i kapliczki wokół kościoła, schody granitowe do wszystkich świątyń i utwardzenie placów i alejek kostką brukową przy świątyniach i plebanii, do plebanii i na cmentarz grzebalny wjazd asfaltowy, parkingi: dwa przy kościele i na cmentarzu. Parafia liczy zaledwie 2500 wiernych. Zastałem parafię zaniedbaną materialnie z winy poprzednich proboszczów, ale ludzie są chętni do pracy co widać. Dbając o dobra materialne parafii nie zapominamy o duszpasterstwie czego dowodem jest czterech kapłanów. W 2005 r. - dwóch przyjęło święcenia kapłańskie i dwóch w 2006 r. Obecnie jest jeden kleryk na czwartym roku i szykują się następni. Jest też jedna kobieta w instytucie świeckim. W parafii jest KSM, 3 - Legiony Maryi „Kółka Różańcowe, Rada Duszpasterska i ministranci.

Jakie są refleksje Księdza Dziekana na temat nauczania religii w szkole?

Myślę, że lepiej było kiedyś przy kościele, ale i były inne czasy. Jeżeli weszła katecheza do szkoły to trzeba jej pilnować. Zarówno ksiądz uczący i katecheci świeccy nie mogą stać się tylko nauczycielami przekazującymi wiedzę, ale muszą być świadkami Chrystusa i Kościoła żyjąc zasadami głoszonymi i angażując dzieci i młodzież do życia kościołem.

Każdy dekanat ma własną tradycję, własne zwyczaje, szczególnie święta. Czy jest coś szczególnego, charakterystycznego dla Dekanatu Siedliskiego?

Dekanat Siedliski to młody dekanat bez tradycji. Dotychczas spotykaliśmy się na konferencjach dekanalnych na imieninach. Pomagamy sobie w pracach duszpasterskich. Myślę o wprowadzeniu stałych spotkań duszpasterskich kapłanów z dekanatu w Wielki Czwartek - dzień ustanowienia kapłaństwa i życzenia wielkanocne oraz spotkanie opłatkowe.

Co zalicza Ksiądz do największych osobistych sukcesów i osiągnięć, a co do porażek?

Do moich osobistych sukcesów i osiągnięć zaliczam swą pracę w parafii Kanie - jako młody 12 letni kapłan podjąłem wezwanie Arcybiskupa i wywiązałem się z tego bardzo dobrze. Parafia Kanie licząca 2500 osób została odnowiona pod względem materialnym i duchowym. Wychowałem czterech kapłanów, piąty kleryk i szykuję następnych. Natomiast porażki nie miałem żadnej.

Czy było w Księdza młodości jakieś szczególne wydarzenie, które zadecydowało o wybraniu drogi powołania kapłańskiego?

Już od dziecka lubiłem naśladować księdza, do ulubionej zabawy należało odprawianie Mszy Sw. Gdy byłem przed I Komunią Św. w parafii zmarł ksiądz (parafia jednoosobowa) i nie było katechezy, przyjeżdżał ksiądz z sąsiedniej parafii tylko w niedzielę odprawiać Mszę Sw. Do I Komunii dzieci szły bez przygotowania, ja uważałem, że nie mogę pójść w tym roku. A na drugi rok zdałem egzamin pierwszy z wyróżnieniem. Później myślami o kapłaństwie wróciłem w liceum w klasie maturalnej.

Jak wyglądały spotkania Księdza Dziekana ze Sługą Bożym Janem Pawłem II? Jak z perspektywy czasu wspomina Ksiądz tamte chwile?

Dwukrotnie byłem w Watykanie i uczestniczyłem w audiencjach db księży naszej diecezji. W kraju uczestniczyłem osobiście w pielgrzymkach papieskich w Częstochowie, Lublinie i Zamościu. Wszystkie pielgrzymki Ojca Świętego do kraju i zagraniczne śledziłem w mediach.

Spotkania z Papieżem rodakiem pozostawiły na zawsze ślad w sercu. A tak prywatnie, jakie są zainteresowania ks. Dziekana, czy ma jeszcze czas na rozwój tych zainteresowań?

Tak prywatnie zajmuję się przyrodą, kocham ją jak św. Franciszek. W zagrodzie mam różne ptaki: wiele odmian bażanta, pawie niebieskie i białe, przepiórki, perlice, uszaki i kury. Jestem też myśliwym i Abp. J. Życiński mianował mnie kapelanem myśliwych okręgu chełmskiego. Po fizycznym, a jeszcze bardziej psychicznym zmęczeniu jadę na ambonę myśliwską - tam odpoczywam i modłę się odmawiając różaniec św., koronkę i oglądam nasze bogactwa przyrody. Czasem jakiś dzik się trafi, którego trzeba zwabić dobrym i częstym karmieniem, a czasem lis.

Dziękuję serdecznie za udzielenie wywiadu.

(Wywiad przeprowadził Sławomir Braniewski)

Parafia św. App. Piotra i Pawła w Kaniem - fotogaleria



Kościół parafialny



Obraz św. App. Piotra i Pawła



Dom parafialny

Małgorzata Posturzyńska

LOURDES - miejsce szczególnie wybrane przez Niepokalaną

W roku 1854 papież Pius IX ogłasza Dogmat o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Marii Panny. W bulli „Ineffabilis Deus” znalazły się następujące słowa: Określamy, że jest przez Boga objawiona i dlatego musi być w sposób stały i mocny przyjęta ta nauka, która utrzymuje, iż Najświętsza Dziewica Maryja w pierwszej chwili swego poczęcia została ustrzeżona od wszelkiej zmały grzechu za szczególniejszą Boga Wszechmogącego łaską i przywilejem ze względu na zasługi Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego.

Cztery lata później 11 lutego, w małej wiosce francuskiej u stóp Pirenejów, Matka Boża objawia się 14-letniej Bernadecie Soubirous. Brakowało jej wszystkiego: pieniędzy, zdrowia, wykształcenia. Nie umiała ani czytać, ani pisać, często chorowała, nie chodziła do szkoły, nie przystąpiła do Pierwszej Komunii św. Rodzice mogli jej dać jedynie wiarę, prostą i żywą. Ją właśnie, swoją „najbiedniejszą córkę” wybrała Maryja dla przekazania ludziom orędzia.

Pierwsze objawienie miało miejsce 11 lutego 1858 roku. W sumie było ich 18. Maryja prosiła w nich o pokutę za grzeszników. Bernadetta proszona przez Matkę Bożą, na oczach coraz liczniej przybywających do grotty okolicznych mieszkańców, wykonywała gesty pokutne takie jak: całowanie ziemi, chodzenie na kolanach po kamienistej drodze, jedzenie gorzkich ziół. W czasie jednego z objawień Maryja poprosiła by dziewczynka napiła się wody ze źródła, które Pani jej wskazała. •ródło to bije do dzisiejszego dnia, a woda z niego słynie z cudownych łask.

Najważniejszymi słowami jakie 14-letnia dziewczynka usłyszała od Pani było Jej Imię: **Jestem Niepokalane Poczęcie**. Mająca w sobie prostą wiarę dziewczynka, gdy powtórzyła Je proboszczowi, zobaczyła jego zakłopotaną minę i usłyszała:

- *Pani nie może mieć takiego imienia. Wiesz co ono oznacza?*

- *Nie* - odpowiedziała Bernadetta.

- *A więc jak możesz to mówić, skoro nie rozumiesz.*

- *Powtarzałam to sobie przez całą drogę.*

Już wtedy w czasie trwania objawień tłumy towarzyszyły Bernadecie. W czasie jednego z pierwszych spotkań Ma -



Matka Boża w jaskini Massabielle

ryja powiedziała do niej: *Nie przyrzekam tobie, że będziesz szczęśliwa na tym świecie, lecz na tamym*. Tymi prostymi słowami tłumaczy jej znaczenie błogosławieństw ewangelicznych. Dziewczynka, która przez wielu uznawana była za naiwną, w swoim życiu kieruje się miłością do ludzi i nadzwyczajną w przypadku jej popularności, prostotą słów i gestów. Nigdy nie pragnie dla siebie żadnych przywilejów, nie mówi o szczególnym wybraniu.

Gdy w wieku 22 lat, wstąpiła do nowicjatu sióstr z Nevers (siostry te pracowały także w jej rodzinnej parafii) zawsze powtarzała: *nie umiem nic robić*. W czasie ślubów zakonnych gdy biskup usłyszał te słowa powiedział: Przydzielam siostrze obowiązek modlitwy.

Modlitwą zadośćuczyniła za grzechy, dzięki modlitwie i prostocie serca potrafiła znosić cierpliwie złośliwości ze strony przełożonej w zakonie. Modlitwa pomagała jej także cierpieć (miała gruźlicę i guz kolana, oraz postępującą głuchotę). Dzięki modlitwie została świętą szczególnie obdarowaną po śmierci. W ostatnich dniach życia - przywołując z głębi świadomości pamięć sceny tyśiące razy widzianej w młynie w okresie dzieciństwa - powiedziała: *Jestem zmielona jak ziarno... a moje cierpienie będzie trwało aż do końca*. Kiedy złożono jej biedne ciało na łożu śmierci, była wyniszczona chorobą. Stała się jedną raną i wydawało się, iż szybko ulegnie rozkładowi. Ona natomiast odmłodziła. Ciało nie uległo zepsuciu. Jej doczesne do-

czesne szczątki były trzy razy w obecnym stuleciu ekshumowane i za każdym razem znajdowano je nietknięte.

Lourdes stało się miejscem licznych pielgrzymek. 28 lipca 1858 roku biskup Bertrand Laurence powołał specjalną komisję, której zadaniem było zbadanie wydarzeń w grocie. Efektem prac komisji był list pasterski biskupa napisany w styczniu 1862 roku. W liście czytamy: Jesteśmy zdania, że Niepokalana Matka Boga Maryja w dniu 11 lutego 1858 r. i w ciągu następnych dni objawiła się rzeczywiście Bernadecie Soubirous w grocie Massabielle pod Lourdes w sumie 18 razy i że wydarzenie to nosi w sobie wszelkie znamiona prawdy i wierni są upoważnieni, ażeby je uważać za prawdziwe.

4 mln pielgrzymów rocznie obecnie odwiedza to miejsce. Grota objawień słynie z licznych uzdrowień. Jan Paweł II odwiedzając Lourdes w 1983 roku powiedział: tutaj modlimy się, lubimy się modlić, lubimy godzić się z Bogiem, lubimy czcić Eucharystię, dajemy najlepsze miejsca ubogim i chorym. Jest to miejsce nadzwyczajnych łask.

11 luty - dzień pierwszego objawienia Niepokalanej w tym szczególnym miejscu, gromadzącym rzesze wiernych



Matka Boża objawia się Bernadecie Soubirous

proszących o łaskę zdrowia, stał się dniem modlitw za chorych, oraz dniem modlitw za tych, którzy poświęcają się w służbie ludziom cierpiącym.

Światowy Dzień Chorego obchodzony jest od 1993 roku. Po raz pierwszy obchody odbyły się w Lourdes. Ogólnoswiatowe obchody odbywają się co roku w któ-

rymś z sanktuariów maryjnych na świecie.

Obecny rok to czas obchodów 150 rocznicy objawień Maryi w grocie Massabielle. Uroczyste rozpoczęcie miało miejsce 11 lutego. Tego dnia w homilii kard. Dias przypomniał istotę objawień w Lourdes, ich wezwanie do nawrócenia i pokuty grzeszników. Prefekt Kongregacji Ewangelizacji Narodów zauważył, że Matka Boża w Lourdes i innych objawieniach ostrzegała, przed zagrożeniami, jakie niesie ze sobą przyszłość: słabnięciu wiary, trudnościach Kościoła, pokusach Antychrysta, aby zastąpić w życiu ludzi Boga; pokusach które mimo przytłaczających sukcesów skazane są na porażkę. Kard. Dias przywołał również słowa Sługi Bożego Jana Pawła II, który kilka miesięcy przed wyborem na Stolicę Piotrową przypominał, że chrześcijaństwo stoi w obliczu ostatecznej walki między dobrem a złem, walki która zostanie zwyciężona siłą Maryi, niewiasty z Księgi Rodzaju i Apokalipsy, która pokonuje smoka.

Obchody jubileuszu potrwają do 8 grudnia 2008 r. Ich centralnym punktem będzie wizyta Benedykta XVI w pirenejskim sanktuarium.

Zmarł ksiądz Stanisław Malikowski

W dniu 21 lutego 2008 roku, w wieku 90 lat i w 67 roku kapłaństwa zmarł śp. ks. kan. Stanisław Malikowski. Był Kanonikiem Honorowym Kapituły Zamojskiej oraz Kanonikiem Honorowym Kapituły Chełmskiej. Jako wikariusz pracował w parafiach: Uchanie, Zakrzówek i w parafii św. Mikołaja w Lublinie. Pełnił funkcję Kapelana Szpitala w Biłgoraju. Był administratorem w Soli, Kosobudach i Kumowie, gdzie przez wiele lat był proboszczem. Od 1996 r. był na emeryturze. Ks. Malikowski znany był siedliskiej młodzieży. W marcu 2005 r. uczniowie Liceum Ogólnokształcącego w Siedliszczu zwiedzali kościół parafialny w Kumowie, dawną siedzibę biskupów chełmskich. Ksiądz Malikowski w niezwykle ciekawy sposób opowiadał o historii parafii, pokazał liturgiczne zabytkowe przedmioty, kryptę, w której spoczywa ciało biskupa chełmskiego. Potrafił opowiadać nie tylko w języku polskim, ale biegle posługiwał się łaciną, językiem angielskim i niemieckim.



Ks. Stanisław Malikowski oraz nauczyciele Daniel Śliwiński, Jacek Pawlak oraz b. uczennice Monika Szajc i Natalia Poliszuk

PRZYGOTOWANIE DO ŚWIĄT ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO W LUBLINIE

Alumn Andrzej Andruszak

WIELKI POST

Okres Wielkiego Postu ma przygotować nas do głębokiego przeżycia największych świąt - Paschy, rozumianej jako Męka, Śmierć i Zmartwychwstanie, obchodzonej w ramach Triduum Paschalnego. Który to już Wielki Post w moim życiu: dwudziesty, trzydziesty, pięćdziesiąty, sześćdziesiąty. Było ich tak wiele w moim życiu, a ja ciągle to samo, wciąż mi za mało czasu. Wciąż biegam za różnymi sprawami za tym, co ziemskie a sprawy Boże odsuwam na bok, i mówię „mam jeszcze czas, jeszcze zdążę się przygotować”. A przecież przygotowanie to nie ma być tylko osobistym wysiłkiem każdego z nas, ale ma być otwarciem się na Bożą Łaskę. Przygotowanie to ma być nawróceniem i czynieniem pokuty przez post, jałmużnę, modlitwę a jeszcze bardziej przez czynną miłość.

W seminarium przygotowanie do Świąt Zmartwychwstania Pańskiego trwa przez cały okres Wielkiego Postu. Okres ten możemy podzielić na dwie części. Pierwsza część to trzy początkowe tygodnie Wielkiego Postu podczas tych dni przeżywamy wiele nabożeństw związanych z tym okresem. Do takich nabożeństw należą między innymi: Droga Krzyżowa w Kościele Seminaryjnym z rozważaniami przygotowanymi przez kleryków i wychowawców, Gorzkie Żale śpiewane praktycznie każdego dnia, które są one połączona z kazaniami Pasyjnymi, podczas których rozważamy ostatnie zdania wypowiedziane przez Jezusa na Krzyżu. Akademicka Droga Krzyżowa po miasteczku akademickim z rozważaniami przygotowanymi przez studentów uczelni lubelskich. Na drugą jakby część naszego przygotowania do Świąt Zmartwychwstania Pańskiego składają się: Rekolekcje Wielkopostne trwające trzy dni, które kończą się sakramentem Pokuty i Pojednania oraz uroczystą Mszą Świętą. Tydzień przed wielkim piątkiem uczestniczymy w Drodze Krzyżowej po byłym Obozie Zagłady na Majdanku gdzie w wewnętrznym wyciszeniu wpatrzeni w Krzyż rozważamy czternaście stacji, które przeżył Bóg-człowiek, aby zbawić ludzkość. W Wielki Tydzień wprowadza nas misterium Męki Pańskiej przedstawiane przez alumnów roku I. W Niedzielę Palmową rozpoczynamy Wielki Tydzień i obchodzimy pamiątkę wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy, dla dokonania paschalnej tajemnicy Męki i Zmartwychwstania. W tym dniu święcimy palmy gromadząc się na Placu Litewskim i wyruszamy procesyjnie do Archikate-



Wielki Post w Seminarium Duchownym w Lublinie

dry, aby wziąć udział w uroczystej Mszy Świętej pod przewodnictwem księdza Arcybiskupa. Wielki Czwartek uczestniczymy w dwóch Mszach św. rano biskup celebrowe, razem ze wszystkimi kapłanami całej diecezji uroczystą Mszą św.

z poświęceniem Krzyżma i oleju chorych, w godzinach wieczornych natomiast w „Mszy Wieczery Pańskiej”. Rozpoczyna ona Triduum Paschalne, które stanowi Wielki Piątek, Wielką Sobotę i Niedzielę Zmartwychwstania.

AKTUALNOŚCI SEMINARIUM DUCHOWNEGO W LUBLINIE

17 stycznia 2008 - XI Dzień Judaizmu
„Jesteśmy bowiem z rodu Bożego...” tymi słowami rozpoczęło się spotkanie w ramach Dnia Judaizmu
20 stycznia 2008 - Dzień Skupienia
Styczniowy dzień skupienia dla seminarzystów przeprowadził ks. Adam Lewandowski - proboszcz parafii katedralnej
31 stycznia 2008 - Msza św. pod przewodnictwem ks. abpa J. Życińskiego
Wyrazem troski księdza arcybiskupa o formację alumnów była Msza św.

sprawowana w kościele seminaryjnym
2 lutego 2008 - 10 rocznica sakry bpa Mieczysława Cisło
20 lutego 2008 - rocznica śmierci ks. Andrzeja Maciąga
22 lutego 2008 - Spotkanie z byłym prezydentem Litwy Vytautasem Landsbergisem
23 lutego 2008 - Rocznicą śmierci ks. Henryka Bielaszewskiego Mszy świętej w intencji zmarłego kapłana przewodniczył ks. biskup M. Cisko

Ś □ □ □ □ □ □ □ □ □ □

□ □

□ □ □

□ □

Ś □ □ □

□ □

Ś □

□

Sławomir Braniewski

Parafia św. Bazylego w Świerszczowie

Parafia św. Bazylego w Świerszczowie leży w północnej części dekanatu siedliskiego. Jest najmniejszą parafią tego dekanatu i liczy tylko 950 wiernych. Proboszczem jest ks. Wiesław Andrzej Cieszko. Do parafii należą następujące miejscowości: Małków, Ostrówek Podyski, Szczupak, Zagórze, Świerszczów Wieś i Kolonia.

obowiązki proboszcza do 1925 r. Po nim obowiązki proboszcza przejął ks. Jan Sienkiewicz. Niestety po kilku miesiącach zmarł (4 listopada 1925 r.). Został pochowany na miejscowym cmentarzu. W latach 1927-1930 obowiązki pełnił

Historia

Parafia została erygowana 3 października 1921 roku dekretem nr 76 wydanym przez ks. biskupa siedleckiego Henryka Przeździeckiego. Do tego czasu Świerszczów należał do parafii w Wereszczynie w diecezji podlaskiej. Parafię uposażono w 14 mórg gruntów ornych, 9 mórg łąki i 2 morgi ogrodu. W 1925 r. mocą bulli przyłączono ją do diecezji lubelskiej, dekanatu chełmskiego.

Pierwsza wzmianka o wsi Świerszczów pojawiła się już w 1440 r. W 1510 r. (według podania ustnego) istniała tu cerkiew prawosławna, która prawdopodobnie w tym czasie spłonęła. W 1795 r. dawni właściciele Świerszczowa rodzina Rulikowskich ufundowała na miejscu byłej cerkwi prawosławnej świątynię unicką. Przetrwiała ona do chwili kasaty unii w 1875 r. Wtedy to świątynię ponownie zamieniono na cerkiew prawosławną.

Kościół parafialny

Kościół parafialny w Świerszczowie to stary, drewniany budynek pochodzący z 1795 r. Jest to jednonawowa budowla o konstrukcji zrębowej, oszalowana. Przy nawie znajduje się kruchta nowsza, wykonana nieco później niż kościół. Wewnątrz świątyni są stropy, a na dachu sygnaturka. Pod koniec XIX w. kościół był odrestaurowany i nieznacznie przerobiony. W 1921 r. został oddany katolikom. W tym czasie budynek był bardzo zaniedbany, pusty i wymagał gruntownego remontu. Jeszcze przed 1930 r. remont taki przeprowadzono. Zmieniono pokrycie dachu z gontu na blachę. Przeprowadzono malowanie. W ołtarzu głównym kościoła znajduje się



Kościół parafialny w Świerszczowie

obraz Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny pochodzący prawdopodobnie z XVII w. Ołtarz główny i boczny są drewniane. Obok kościoła drewniana znajduje się dzwonnica z końca XVIII w. z jednym dzwonem firmy „Metalu” z Łodzi, który konsekrował bp Jan Mazur 14 czerwca 1964 r.

Dnia 25 listopada 1966 roku kościół w Świerszczowie wpisany został do rejestru zabytków.

Archiwum parafialne przechowuje księgi metrykalne i protokoły wizytacji od założenia parafii. Kronika parafialna prowadzona jest od 1966 r.

Obok kościoła znajduje się cmentarz przykościelny, gdzie pochowany jest ostatni właściciel Świerszczowa Maksymilian Bieńkowski.

Księża

Pierwszym proboszczem parafii był ks. Bolesław Pietkiewicz, który pełnił

ks. Jan Samolej. Przeprowadził on pierwszy poważny remont kościoła podczas którego założono nowe podwaliny i podmurówkę, rozebrano kruchtę i na jej miejscu wzniesiono nową. Dach kościoła i dzwonnicy pokryto blachą ocynkową i odrestaurowano wieżyczkę. Uzupełniono też wyposażenie świątyni. W latach 1936-1949 proboszczem parafii był ks. Józef Grosz (zmarł 23 października 1949 r.) Spoczywa na miejscowym cmentarzu. Od 1949 r. do 1955 r. obowiązki proboszcza pełnił ks. Czesław Furtak. Po nim parafią kierował (1950-1952) ks. Edmund Ilewicz, późniejszy biskup pomocniczy Diecezji Lubelskiej. Za jego pobytu w Świerszczowie do kościoła doprowadzono energię elektryczną. W latach 1955-1966 proboszczem był ks. Wincenty Groszek. Wybudowano on nową plebanię i przeprowadził remont budynków gospodarczych. Od 1966 r. do 1994 r. proboszczem parafii był ks. Kazimierz Bender. W tym

czasie w parafii wykonano ogrodzenie kościoła i cmentarza grzebalnego, pomalowano kościół wewnątrz farbą olejną oraz zainstalowano nowe tabernakulum. Budynek plebanii obmurowano cegłą i dobudowano werandę. Przez wiele lat mieściła się tu sala katechetyczna. W kościele na posadzce położono terakotę. W latach 1994-2003 obowiązki proboszcza pełnił ks. Adam Brzyski. W tym czasie wykonano zmianę pokrycia dachu na kościele oraz zmieniono elewację kościoła i dzwonnicy. Odnowiono też obraz w ołtarzu głównym, a do plebanii i na plac kościelny doprowadzono wodę z wodociągu. Od 2003 r. do chwili obecnej funkcję proboszcza parafii pełni ks. mgr Wiesław Andrzej Cieszek. Przeprowadził on wiele zmian w obrębie kościoła, m.in. oczyszczono teren cmentarza grzebalnego i plebanii, wybudowano chodnik od szosy do kościoła, naprawiono ogrodzenie wokół kościoła, cmentarza i plebanii oraz prowadzony jest remont kościoła i plebanii.

Wydarzenia parafialne, aktualności...

Odpusty parafialne w Świerszczowie dawniej odbywały się w dzień św. Bazylego. Później zostały przeniesione one na pierwszą niedzielę po 14 czerwca. Tradycją parafii są też pielgrzymki do Ostrowa Lubelskiego.

9 listopada 2003 r. parafianie Świerszczowa przeżywali nawiedzenie relikwii pierwszych polskich męczenników, przywiezionych do parafii przez abp. Józefa Życińskiego. Podczas tej uroczystości Metropolita poświęcił obraz Chrystusa, który został skradziony rok wcześniej, ale szczęśliwie odnaleziony i odrestaurowany – dla parafian stanowi on wielką wartość przede wszystkim jako przedmiot kultu religijnego.

Od 2004 r. w parafii wystawiana jest inscenizacja plenerowa „Misterium Meki Pańskiej”.

Parafia w Świerszczowie posiada własną witrynę internetową pod adresem: <http://www.parafia-swierszczow.com>.

Msze św. w niedziele i święta odprawiane są o godz. 9 i 11, w dni powszednie zaś o godz. 16. Kancelaria parafialna czynna jest w godz. 9 - 10.

(Źródło: witryna internetowa Kurii Archidiecezjalnej w Lublinie oraz Parafii św. Bazylego w Świerszczowie)

OGŁOSZENIA

6

Odpusty parafialne w dekanacie siedliskim - kalendarium



- 19 marca** - wspólnota sióstr Serafitek w Kaniem (św. Józefa)
- 30 marca** - kaplica Miłosierdzia Bożego w Lisznie (II niedziela wielkanocna)
- 23 kwietnia** - Parafia MB Ostrobramskiej i św. Wojciecha w Wierzbicy
- 3 maja** - kaplica MB Królowej Polski w Kuliku
- 11 maja** - kaplica w Chojnie Nowym, odpust w ur. Zesłania Ducha Świętego
- 11 maja** - kaplica Zesłania Ducha Świętego w Malinówce
- 11 maja** - parafia św. Jana Chrzciciela w Pawłowie w ur. Zesłania Ducha Świętego
- 18 maja** - Parafia św. Józefa Opiekuna w Cycowie (III niedziela maja)
- 15 czerwca** - Parafia św. Bazylego w Świerszczowie (niedziela po 14 czerwca)
- 22 czerwca** - Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Woli Korybutowej
- 24 czerwca** - parafia św. Jana Chrzciciela w Pawłowie
- 29 czerwca** - parafia św. APP Piotra i Pawła w Kaniem
- 20 lipca** - parafia św. Małgorzaty w Olchowcu (niedziela po 13 lipca)
- 20 lipca** - kaplica św. Marii Magdaleny w Dobromyśli (niedziela przed 22 lipca)
- 27 lipca** - kaplica św. Anny w Bezku (niedziela po 26 lipca)
- 15 sierpnia** - Parafia św. Judy Tadeusza w Dorohuczy Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny
- 17 sierpnia** - Parafia Niepokalanego Serca NMP w Syczynie
- 31 sierpnia** - parafia MB Częstochowskiej w Siedliszczu (niedziela po 26 sierpnia)
- 5 października** - parafia św. Jana Chrzciciela w Pawłowie (I niedziela października)
- 28 września** - kaplica św. Stanisława Kostki w Anusinie
- 28 października** - Parafia św. Judy Tadeusza w Dorohuczy (św. Judy Tadeusza)
- 16 listopada** - Parafia MB Ostrobramskiej i św. Wojciecha w Wierzbicy

Sławomir Braniewski

DIAMENTOWE GODY

Liceum Ogólnokształcącego w Siedliszczu

W 2008 roku mija 60 lat od powstanie Liceum Ogólnokształcącego w Siedliszczu. Z punktu widzenia historyka jest to niewielki odcinek czasu, ale dla absolwentów pierwszych roczników to niemal całe ich życie. Najstarsi z nich bowiem urodzili się w 1932-33 roku. Niestety wielu z nich już odeszło. Ci co zostali pełnili bądź pełnią ważne role w społeczeństwie. Ogółem szkołę ukończyło prawie 3 tys. absolwentów, których do matury przygotowywało ponad 140 nauczycieli.

Strąkowski - wieloletni nauczyciel, kierownik szkoły podstawowej. Wielokrotnie też osoby te jeździły na rozmowy do Kuratorium Oświaty w Lublinie. W końcu pomysł siedliszczan spełnił ziścił się i była zgoda na utworzenie klasy VIII (pierwszej licealnej). Trochę pomysłów mieszkańców Siedliszcza dopomogły

Liceum Ogólnokształcące w Siedliszczu utworzono w 1948 r. w trzy lata po zakończeniu II wojny światowej. I chociaż żyło się w tamtym okresie ciężko to ludzie pałali jednak optymizmem i wierzyli w lepsze jutro. To ten optymizm, ta wiara i nadzieja ówczesnego młodego pokolenia w znacznej mierze przyczyniła się między innymi do powstania w Siedliszczu szkoły średniej.

Geneza, pierwsze lata działalności szkoły...

Trzeba było też wykazać się sporą aktywnością i zaangażowaniem, a w Siedliszczu była w tym czasie grupa aktywnych ludzi. Byli to rodzice i nauczyciele. Założony został Komitet Rodzicielski, a funkcję pierwszego przewodniczącego powierzono **Józefowi Skrzyckiemu**. Społecznymi działaczami Komitetu w owym czasie byli: **Stefania Orłowska, Jan Wójcik i Juliusz Hempel**.

Dużą aktywnością i odwagą wykazali się nauczyciele, którzy w czasie okupacji ukryli przez okupantem wiele polskich książek i podręczników. Część z nich wywieziono do Majdanu Zagorodnińskiego, gdzie ukryto w stodole, część zakopano w szkolnej komórce. W ten sposób 1500 egzemplarzy przechował **Julian Wiciński**, a 300 - **Kazimierz Strąkowski**.

Siedliszcze miało też niezłą, aczkolwiek niewystarczającą na potrzeby szkoły średniej bazę lokalową. Ocalał budynek przedwojennej podstawówki (dawny dwór Węgleńskich). Wiele pożydowskich mieszkań zostało przejętych przez mieszkańców. Mogli więc w nich zamieszkać



W dawnym dworze Węgleńskich zajęcia lekcyjne odbywały się w latach 1948-1973

nauczyciele przybyli spoza gminy Siedlisko.

W tych oto warunkach pojawił się pomysł utworzenia Liceum w Siedliszczu. Nie wiadomo dokładnie kto był głównym pomysłodawcą tej idei, ale postanowiono działać, by pomysł ten wprowadzić w życie. Na początku zaczęto szukać znajomości wśród osób zajmujących się oświatą. W powiecie chełmskim przychylnym pomysłowi mieszkańców Siedliszcza okazał się inspektor oświaty **Stanisław Lachcik**. Według jego wskazówek delegacja z Siedliszcza udała się do Ministerstwa Oświaty w Warszawie. Do stolicy pojechali: **Wojciech Nieradko** - ówczesny wójt gminy, **Józef Skrzycki** - w tym czasie pełnił też funkcję sekretarza gminy oraz **Kazimierz**

też reformy ustrojowe w dziedzinie oświaty. W 1948 władze państwowe zrezygnowały z upowszechniania 8-klasowej szkoły podstawowej. Od tej pory podstawą organizacyjną i programową systemu szkolnego stała się obowiązkowa szkoła 7-klasowa oraz licealna szkoła ogólnokształcąca z klasami od VIII do XI.

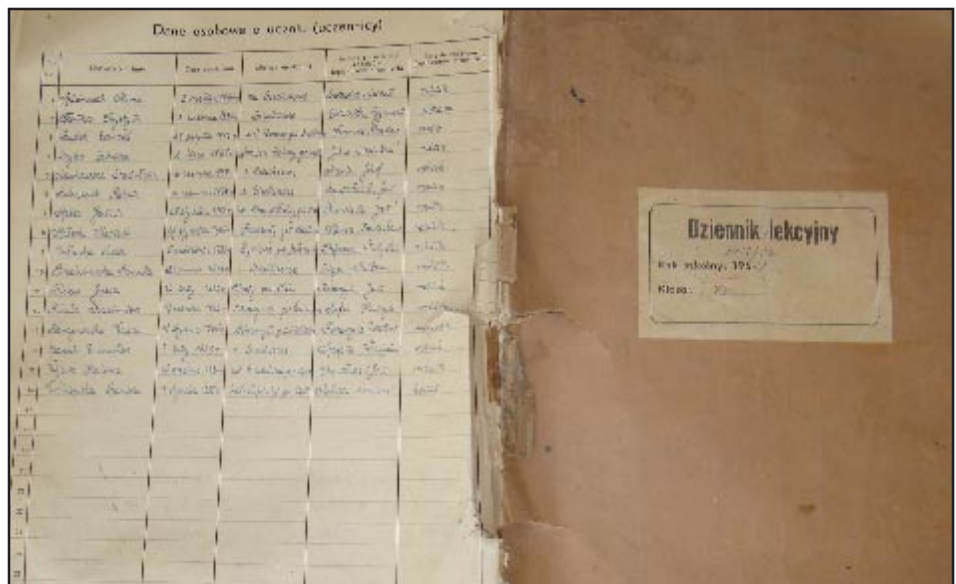
W wyniku zaistniałej sytuacji w miesiącach wakacyjnych przeprowadzono rekrutację. Nie było to w tamtym czasie łatwe. Zaraz po wojnie ludność głównie zajęta była rozwiązywaniem problemów egzystencjalnych - uprawą roli, odbudowaniem gospodarstw ze zniszczeń wojennych. Niewiele uwagi przykładano edukowaniu własnych dzieci. Problemem okazał się też brak wykształconej kadry,

co było warunkiem stawianym przez Ministerstwo Oświaty. W szkole średniej mogli uczyć tylko nauczyciele z wyższym wykształceniem. Okazało się też, że budynek po dawnym dworze Węgleńskich nie spełniał wymagań, był zbyt mały by pomieścić młodzież liceum i szkoły podstawowej. W tej sytuacji część uczniów musiała uczyć się w domach prywatnych.

1 września 1948 r. 15 uczniów podjęło naukę w klasie VIII. Byli w różnym wieku od 13 do 16 lat. Ośmiu spośród nich pochodziło z Siedliszcza, pozostali byli z innych miejscowości. Pełnienie obowiązków dyrektora w nowo powstałej szkole powierzono doświadczonemu nauczycielowi Kazimierzowi Strąkowskiemu, który w zawodzie nauczyciela pracował od 1930 r. i uczył następujących przedmiotów: matematyka, fizyka i chemia.

W pierwszych latach funkcjonowania liceum pracowali następujący nauczyciele: **Zofia Kociubińska, Karolina Francka, Aleksander Balasz** (higiena), **Zofia Kalecińska, Zofia Kociubińska, Helena i Jerzy Turosińscy, Jerzy Owadłowicz** (matematyka), **Zdzisław Targosiński** (jęz. polski, łacina), **Aniela Soja**. W kolejnych latach w szkole pracowali: **Krystyna Bartyś, Władysława Jachowska** (jęz. polski, historia), **Aleksander Jędruszek, Eugenia Lewczuk, Wincenty Łażniczka** (fizyka, historia), **Jan Młynarczyk** (wych. fizyczne), **Edmund Ryl, Irena Skorupa** (biologia), **Jadwiga Skowrońska, Jan Strąkowski** (matematyka, łacina, technika, jęz. niemiecki), **Stanisław Tarasiuk** (biologia), **Maria Walczak i Julian Wiciński** (jęz. rosyjski). Kilku z nich z różnych przyczyn odeszło ze szkoły w Siedliszczu - Z. Kociubińska już w listopadzie 1948 odeszła do pracy w Lublinie, Z. Kalecińska z powodu budzenia wrogich nastrojów przeciwko ZSRR po kilku miesiącach pracy została aresztowana, w 1950 r. odszedł J. Owadłowicz, w 1951 r. I. Skorupa (nieporozumienia z dyrekcją szkoły). Odszedł też Kazimierz Strąkowski (sierpień 1950 r.) a sprawujący po nim obowiązki dyrektora szkoły **Zdzisław Targosiński** został odsunięty od pracy za działalność w szeregach AK.

Praca nauczycieli w tym czasie była bardzo trudna. Tygodniowy, obowiązkowy czas pracy nauczyciela wynosił 35-36 godzin. Dostawali za to stosunkowo niskie uposażenie - ok. 400-500 zł (po



Dziennik lekcyjny z 1952 r.

reformie walutowej w 1949 r.). Brakowało podręczników, programów nauczania, pomocy dydaktycznych i głównie trzeba było zdać się tylko na własną inicjatywę.

Obowiązkiem nauczycieli było tworzenie kółek samokształceniowych, których celem było wyrównywanie poziomu wiedzy uczniów. Społecznie prowadzili świetlicę szkolną, opiekowali się organizacjami młodzieżowymi na terenie szkoły oraz sierotami. Sami musieli też zadbać o nabór uczniów. Wyruszała więc w teren na rozmowy z rodzicami.

Dość często zdarzało się, że brakowało chleba. Wtedy to rodzice robili tzw. zsypek zboża. Bepłatnie męli je w swoim młynie Władysław Żukowski. Nauczyciele dostawali czasami mleko i inne produkty rolne. Żywność w tym okresie była racjonowana i często brakowało jej w sklepach. Konieczne były też zapomogi w postaci ubrań i obuwia. Można było je nabyć w specjalnym sklepie w Chełmie.

Dużym utrudnieniem w realizacji zajęć z wychowania fizycznego był brak sali gimnastycznej. Zajęcia odbywały się więc na świeżym powietrzu. W celu poprawy sytuacji Zdzisław Targosiński (ówczesny dyrektor) zamierzał wybudować specjalnie przystosowany do tego celu drewniany barak. Jednak pomysł ten po jego odejściu upadł i kolejny dyrektor Aniela Soja rozpoczęła budowę sali widowiskowo-sportowej. Budynek powstał w miejscu dawnej stajni dworskiej Węgleńskich. Ze środków Komitetu Rodzielskiego (13 tys. zł) zakupiono materiał pochodzący z rozbiórki zabudowań dworskich w Kuliku.

Przez dwa tygodnie po lekcjach nauczyciele wraz z uczniami chodzili do Kulika (ok. 7 km.) w celu rozbiórki zabudowań i przygotowania cegły do budowy. Mężczyźni rozbierali ściany, a kobiety i młodsi uczniowie oczyszczali cegłę z zaprawy murarskiej. Ci z rodziców, którzy posiadali furmanki przewieźli cegłę na plac budowy. Całą inwestycję wzniesiono w czynie społecznym. Murarze siedliszcy wzniesli ściany, a materiał na dach przygotował Jan Strąkowski. W 1952 r. salę gimnastyczną oddano do użytku.

W 1952 r. mury szkoły opuścili też pierś absolwenci. Było ich piętnastu. Wśród nich wymienić można: **Marię Andrzejak, Krystynę Blonkę, Edwarda Dudka, Gabrielę Gajko, Stanisławę Lackowską, Helenę Łukaszuk, Janinę Malec, Mariana Małeckiego, Lidję Orłowską, Kazimierza Pikulę, Danutę Przebierowską, Julię Puzio, Bronisławę Stasiaka, Halinę Wójcik i Daniełę Wróblewską**. Wychowczynią pierwszych maturzystów była **Władysława Jachowska**.

W pierwszych latach istnienia szkoły (1948-1954) działały takie organizacje jak:

1. **Samorząd Szkolny** - (opiekunowie: Helena Roszkowska, Aniela Soja, Jan Strąkowski).
2. **Polski Czerwony Krzyż** - (Maria Matulewicz, Janina Pawlus, Wincenty Łażniczka).
3. **Związek Młodzieży Polskiej** - (Jakubczak, Władysława Jachowska).
4. **Związek Harcerstwa Polskiego** - (Helena Roszkowska, Stanisław Tarasiuk).

5. **Szkolna Kasa Oszczędności** - (Janina Pawlus, Jan Strąkowski, Danuta Tyburek).

6. **Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.**

Działyły też liczne koła zainteresowań - **historyczne, geograficzne, literackie, amatorsko-artystyczne.** Na zajęciach pozalekcyjnych młodzież liceum przygotowywała przedstawienia teatralne. Wystawiono m.in. takie inscenizacje jak: „Moralność pani Dulskiej”, „Młoda Gwardia”, „Zemsta” i wiele innych.

Młodzież uczestniczyła w wycieczkach. Zwiedzała wystawy rolnicze (Chełm), brała udział w zlotach młodzieży (Rejowiec).

Do ważniejszych uroczystości szkolnych tego okresu zaliczyć można: wybory do Zarządu ZMP, akademie z okazji Święta Wojska Polskiego, Kongres Pokoju, urodziny Stalina, choinka szkolna, poranek z okazji urodzin Bieruta, 1 maja - Święto Klasy Robotniczej.

Nadzór szkolny polegał na częstych wizytacjach władz oświatowych oraz hospitacjach lekcji przez dyrektora szkoły. Rok szkolny podzielony był na cztery okresy. W dziennikach lekcyjnych były wprowadzane dane o pochodzeniu uczniów, np. do jakich organizacji należą (konieczna była stuprocentowa przynależność do ZMP i TPPR), z jakiego środowiska społecznego pochodzą (robotnicy, w tym PGR, chłopci z gospodarstw rolnych do 2 ha, do 7 ha, do 15 ha i powyżej 15 hektarów, członkowie spółdzielni produkcyjnych, właściciele upraw warzywniczych czy specjalnych, pracownicy umysłowi).

Obowiązkiem wychowawcy klasowego było opracowanie planu pracy opartego na „wychowaniu świadomego obywatela - budowniczego socjalizmu, który przez rzetelną i kolektywną pracę będzie walczył o pokój i realizację planu 6-letniego”. Z ciekawszych sposobów realizacji tych zamierzeń wymienić można: zorganizowanie zaopatrzenia uczniów w przybory do pisania, tygodniowe prasówki, konkurs czystości książek i zeszytów, zwiedzanie stacji, przygotowanie pomocy naukowych. Z wpisywanych do dzienników zajęć lekcyjnych przytoczyć można następujące: jęz. polski - „Lenin, a zagadnienie sztuki”, przysposobienie wojskowe - „Pogadanka na temat broni pancernej”, wychowanie fizyczne - „Powtórzenie tańców narodowych”, przysposobienie sportowe - „Do-

188

Nauczyciele i podręczniki

Przedmiot	liczba godzin	Nazwa przedmiotu	Wzrost nauczyciela
Język polski	30	Proszko	180
Język niemiecki	30	Proszko	180
Język rosyjski	30	Włodarczyk	180
Historia	30	Proszko	180
Matematyka	30	Proszko	180
Fizyka	30	Proszko	180
Chemia	30	Proszko	180
Biologia	30	Proszko	180
Geografia	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczno-polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie przyrodnicze	30	Proszko	180
Wychowanie estetyczne	30	Proszko	180
Wychowanie fizyczne	30	Proszko	180
Wychowanie społeczne	30	Proszko	180
Wychowanie polityczne	30	Proszko	180
Wychowanie religijne	30	Proszko</	

ZESPÓŁ SZKÓŁ W SIEDLISZCZU ZAPRASZA

Drodzy Gimnazjaliści!

Kończycie w tym roku gimnazjum. Przed Wami stoją bardzo ważne wybory. Od Was i Waszych rodziców zależy jak potoczy się Wasza droga życiowa. Chcemy i możemy Wam ją ułatwić.

Proponujemy Wam bardzo atrakcyjną formę dalszego kształcenia, a tym samym perspektywę atrakcyjnej pracy i sukcesu życiowego. Co roku większość absolwentów po ukończeniu naszej szkoły podejmuje studia wyższe na kierunkach - informatyka, prawo, historia, ekonomia, ochrona środowiska, wychowanie fizyczne, filologia polska i filologia angielska.

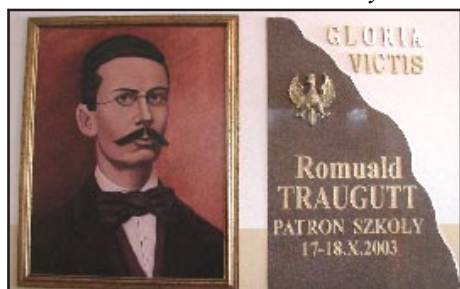
Nasza szkoła posiada swój środowiskowy charakter, miłą i koleżeńską atmosferę, gdzie wszyscy uczniowie znają się po imieniu. Daje to poczucie bezpieczeństwa oraz warunki do kształtowania przyjaznej dla uczniów atmosfery. Wysoko kwalifikowana kadra nauczycieli i wychowawców oraz bogato wyposażone pracownie umożliwiają odpowiedni poziom nauczania oraz wychowania naszym uczniom.

Dla uczniów zamieszkujących zapewniają miejsce w internacie z całodziennym wyżywieniem oraz opieką, bądź dojazd do szkoły autobusem szkolnym.

Szkoła współpracuje z KUL, UMCS, AR w Lublinie oraz PWSZ w Chełmie poprzez gościnne wykłady, wspólne konkursy, programy. Przygotowuje swoich absolwentów do kontynuacji nauki na wybranym przez nich kierunku studiów.

Serdecznie zapraszamy do Naszej Szkoły.

*Uczniowie, nauczyciele,
dyrektor*



Ślubowanie uczniów klasy pierwszej

Zespół Szkół w Siedliszczu prowadzi nabór na rok szkolny 2008/2009 do **3-letniego Liceum Ogólnokształcącego**, **4-letniego Technikum Informatycznego** o specjalnościach aplikacje internetowe i grafika komputerowa oraz do **2-letniej Szkoły Policealnej** na kierunki: informatyka (technik informatyk) oraz administracja (technik administracji).

W Liceum Ogólnokształcącym proponujemy klasy pierwsze o rozszerzonych przedmiotach:

- ☐ **Informatyczna** (informatyka, matematyka, geografia)
- ☐ **Humanistyczna** (język polski, historia, jęz. angielski)
- ☐ **Sportowo-obronna** (wychowanie fizyczne, biologia, geografia, przysposobienie obronne).

Rekrutację do klas pierwszych w Liceum Ogólnokształcącym w Siedliszczu na rok szkolny 2008/2009 przeprowadza powołana przez Dyrektora Szkoły Komisja Rekrutacyjno-Kwalifikacyjna wśród kandydatów, którzy od **26 maja do dnia 18 czerwca 2008 r.** złożą podanie o przyjęcie do szkoły oraz dostarczą w dniach **20-25 czerwca 2008**

kopie świadectwa ukończenia publicznego gimnazjum oraz zaświadczenia o wynikach egzaminu gimnazjalnego. Minimalną ilość punktów potrzebną do przyjęcia kandydatów do poszczególnych klas pierwszych w naszej szkole określa się na **60 pt.** O przyjęciu kandydata do klasy pierwszej decydować będzie suma punktów za:

- a. wyniki egzaminu gimnazjalnego
- b. oceny z zajęć edukacyjnych na świadectwie
- c. inne osiągnięcia ucznia wymienione na świadectwie ukończenia gimnazjum

Na świadectwie ukończenia gimnazjum brać się będzie pod uwagę oceny z następujących przedmiotów:

- IA - j. polski, j. obcy, matematyka, informatyka
- IB - j. polski, j. obcy, matematyka, historia
- IC - j. polski, j. obcy, matematyka, biologia

Ogłoszenie wyników rekrutacji -
1 lipca 2008 r. o godz. 12.00

Więcej informacji znajduje się na naszej witrynie internetowej:

www.siedliszcze.lublin.pl

www.siedliszcze.internetdsl.pl

SIEDLISKA BIESIADA LITERACKA

1 marca 2008 r. odbyła się **Siedliska Biesiada Literacka** poświęcona wspomnieniom i prezentacji twórczości znanego poety **Wacława Iwaniuka**. Podczas Biesiady rozstrzygnięto **I Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. Wacława Iwaniuka**. Spotkanie zorganizowano w urokliwym miejscu, w Skansenie w Siedliszczu, miejscowości, z której pochodził Wacław Iwaniuk.

Organizatorami Konkursu i Biesiady Literackiej byli: **Wójt i Urząd Gminy Siedliszcze, Gminny Ośrodek Kultury w Siedliszczu, Starostwo Powiatowe w Chelmie, Wydawnictwo TAWA oraz czasopismo Literacko-Artystyczne "Egeria"**.

W części I Spotkania odbyła się prezentacja multimedialna sylwetki Wacława Iwaniuka oraz krótka charakterystyka jego twórczości.

W części II przygotowano montaż poetycki twórczości Wacława Iwaniuka w wykonaniu uczniów Liceum Ogólnokształcącego w Siedliszczu.

Następnie **Hieronim Zonik - Wójt Gminy Siedliszcze** powitał przybyłych gości na Biesiadę Literacką i poprosił **Prezesa Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, oddział w Lublinie, Bernarda Nowaka**, o przedstawienie Zwycięzcy I Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Wacława Iwaniuka. Laureatem Konkursu został **Mariusz Cezary Kosmala**. Nagrodą Główną w Konkursie była publikacja wyboru wierszy oraz pamiątkowy Dyplom i Medal. Tomik Zwycięzcy nosi tytuł **Sequel**. W Konkursie przyznano dwa Wyróżnienia dla **Agnieszki Tomczyszyn Harasymowicz** oraz **Wojciecha Borkowskiego**, którzy otrzymali pamiątkowe Dyplomy i Medale.

Pamiątkowe Medale przyznano również Instytucjom, Związkom Twórczym oraz osobom indywidualnym, które były zaangażowane w zorganizowanie Konkursu oraz Biesiady Literackiej w Siedliszczu.

Na zakończenie Spotkania, Laureat oraz członkowie **Chelmskiej Grupy Literackiej „Lubelska 36”** recytowali utwory osób nagrodzonych w tym Konkursie. Recytacji wierszy towarzyszyła piękna i nastrojowa muzyka w wykonaniu **Idy Heandel**, odtworzona z płyty CD.



I Siedliska Biesiada Literacka odbyła się w skansenie



Wręczenie nagród i pamiątkowych medali - ceremoni dokonują dr Danuta Makaruk, Hieronim Zonik oraz Waldemar Taurogiński

Relacje z Biesiady Literackiej (z serwisem fotograficznym), elektroniczna wersja nagrodzonego publikacją tomiku Mariusza Cezarego Kosmali pt. **Sequel** oraz nowe za-



Zdobywca nagrody głównej - Mariusz Cezary Kosmala podczas recytacji wierszy

sady regulaminu II edycji Konkursu znajduje Państwo na stronie Wydawnictwa TAWA www.tawa.pl po 15 marca 2008 roku.

Redakcja

Redaguje zespół w składzie:

ks. Cezary Kowalski
Barbara Słodyczka
Małgorzata Lekan-Poliszuk
Małgorzata Posturzyńska
Krzysztof Gomółka
Sławomir Braniewski



Adres:
22-130 Siedliszcze
ul. Kościelna 1
tel. (082) 569 22 26
e-mail:
parafia_siedliszcze@poczta.onet.pl
www.kuria.lublin.pl/parafie/siedliszcze